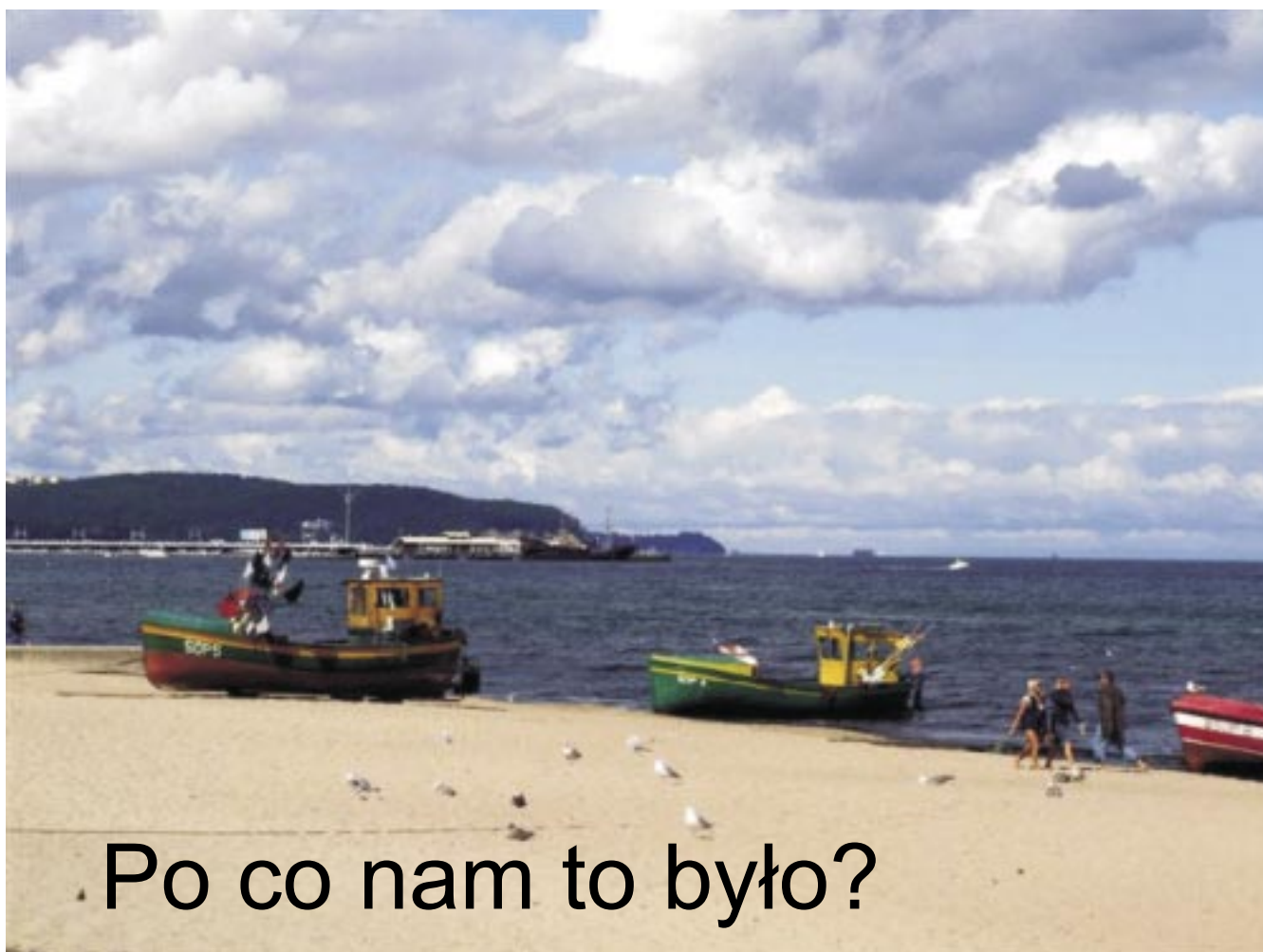


WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 9-10 (159)
WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 2007

Wostatnim numerze *Wiadomości Rybackich* w artykule „I stało się...” pisałem o tym, co czeka polskie rybołówstwo po wprowadzeniu przez Komisję Europejską zakazu połowów dorsza do końca bieżącego roku. Niestety, moje przewidywania okazały się prawdziwe. Komisja Europejska nie odwołała zakazu, a Ministerstwo Gospodarki Morskiej rozpoczęło nieodpowiedzialną i całkowicie przegraną wojnę z Komisją Europejską. Poniosło również całkowitą klęskę na froncie krajowym, bowiem początkowo Zrzeszenie Rybaków Morskich, a za nim inne organizacje producenckie i wielu rybaków niezrzeszonych, pokazało rządowi „gest Kozakiewicza” i wbrew zachętom rządu oraz awanturnictwu i zastraszaniu innych przez Związek Rybaków

Polskich postanowiło pozostać w portach, przestrzegając unijnego zakazu połowów dorsza. To świadczy o dojrzałości w myśleniu i odpowiedzialności za przyszłość polskiego rybołówstwa.

Tocząc wojnę z KE, Ministerstwo Gospodarki Morskiej przekazało Komisji super tajne materiały, których nikt w Polsce oprócz nich nie widział. To samo stało się na spotkaniu Komitetu Zarządzającego Regionalnej Rady Doradczej Morza Bałtyckiego, kiedy to Związek Rybaków Polskich wręczył dyrektorowi R. Priebe z KE pismo w imieniu polskich rybaków, którego treść znów żadna z pozostałych organizacji rybackich nie знаła. Wołanie o komisję do „przeszacowania” zasobów dorsza na Bałtyku zostało przez Komisję

Dokończenie na s. 2

SPIS TREŚCI

Po co nam to było?	1
Rybacki z naukowcami badają zasoby dorsza	3
Unijni przetwórcy ryb spotkali się w Sopocie	4
Trzy lata po akcesji Polski do UE (część I)	6
Wyniki gospodarki rybnej w 2006 r.	10
Prognoza rozwoju sektora rybołówstwa	
w województwie pomorskim w okresie 2007-2013	14
Unijne kontrole 2008	14
Obce wylądunki w polskich portach (sprostowanie)	15
60 lat Zrzeszenia Rybaków Morskich –	
Organizacja Producentów	15
Kwoty połowowe na Morzu Bałtyckim w 2008 r.	16
Wyniki ankiety wśród uczestników	
Gdyńskiego Pikniku Rodzinnego „Dary Morza 2007”	17
Seminarium na temat warunków działania	
polskiego rybołówstwa dalekomorskiego	19
Przegląd prasy	20
Ocena ilości, rodzaju i wykorzystania odpadów rybnych	21
Rybackie symbole Gdyni	24
Nowe nabytki Biblioteki MIR (wrzesień-październik)	25
Przystań czyli port schronienia	26
Nowe pracownie edukacyjne w Akwarium Gdyńskim	27

Morski Instytut Rybacki, 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
 fax (058) 73-56-110, tel. (058) 73-56-232
 E-mail: sekrdn@mir.gdynia.pl
www.mir.gdynia.pl; www.wiadomosci.rybackie.pl

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego:
 Tomasz Linkowski

Redaktor naczelny: Zbigniew Karnicki
 Sekretarz redakcji: Iwona Fey
 Skład i łamanie: Lucyna Jachimowska

Konto bankowe Wydawcy:
 MILLENIUM BIG Bank Gdański
 S.A. I Oddział w Gdyni 441
 Nr 4511602202000000061917907

Po co nam to było?

Dokończenie ze s. 1

Europejską odrzucone i pozostała jedynie grupa robocza, która ma ocenić wielkość faktycznych polskich połowów i wysokość przełowionej kwoty w roku bieżącym, którą będziemy musieli oddać w roku 2008 i o ile się dogadamy z KE i państwami członkowskimi to rozłożą ją nam na raty.

Wiceminister – rybak, zamiast pilnie uruchomić zaległe wypłaty należne swoim kolegom rybakom, przekonał rząd do wypłaty jeszcze w tym roku środków z programu „*de minimis*” (do 10 tys. rocznie dla armatora) i dyskutować wielkość odszkodowań za obecny przestój sam łamał zakaz unijny oraz ogłosił autorski plan odbudowy zasobów dorsza proponując m. innymi system połowów dorsza bez ustalania kwot połowowych, co dla kogokolwiek, kto wie, choć trochę na temat zarządzania rybołówstwem, jest oczywiste, że przy obecnej wielkości floty i stanie zasobów dorsza jest nierealne.

Straciliśmy czas i ośmiesziliśmy się na forum unijnym, nie uzyskując nic w zamian, chyba, że pełną izolację przez pozostałe państwa bałtyckie.

Przykro pisać, że wdaliśmy się w z góry przegraną sprawę mając wszystkie dane, że wygrać jej nie możemy. Przegraliśmy również sprawę przedłużenia derogacji na stosowanie pławnic lososiowych, bo MGM nie podjęło żadnych rozmów i negocjacji z państwami członkowskimi, aby uzyskać ich poparcie, mimo, że miało ważne argumenty w postaci raportów z obserwacji przypadkowych połowów morświnów, których obserwatorzy mimo największych wysiłków nie zobaczyli.

I tak naprawdę, jesteśmy dokładnie w punkcie wyjścia, w jakim byliśmy na początku lipca br. Czas ostatnich czterech miesięcy, to niestety czas bezpowrotnie stracony i tego naprawdę żal, bo nowy rząd będzie miał znacznie mniej czasu na załatwienie najpilniejszych spraw do których zaliczyłbym przede wszystkim:

- Pilne mianowanie dyrektora Departamentu Rybołówstwa.
- Uzgodnienie z Komisją Europejską wielkości polskiej kwoty dorsza w roku 2008, włączając w to wielkość i sposób zwrotu przełowionej kwoty dorsza w roku bieżącym.
- Wypłata zaległych i uruchomienie nowych rekompensat dla sektora połowowego.
- Podział polskiej kwoty dorsza na rok 2008.
- Uruchomienie środków na wzmocnienie i reorganizację inspekcji rybackiej.
- Ostateczne przygotowanie Programu operacyjnego na lata 2007-2013.

Brak działań w powyższym zakresie poważnie pogorszy już i tak nie łatwą sytuację polskiego rybołówstwa oraz z dużym prawdopodobieństwem doprowadzi do powtórki wydarzeń, jakie mieliśmy w roku bieżącym.

Osobnym i ważnym tematem, będzie decyzja w sprawie ukarania armatorów, którzy złamali zakaz połowów dorsza. Zarówno Komisja Europejska, jak i organizacje rybackie oraz rybacy niezrzeszeni, którzy tego zakazu nie łamali, będą domagać się kar za poważne naruszenie przepisów Unii Europejskiej wynikających ze Wspólnej Polityki Rybackiej. I będą mieli rację, bo nie może być tak, że świadomie łamiący prawo będą z tego korzystali, a uczciwi będą stracili.

Z. Karnicki

Rybacy z naukowcami badają zasoby dorsza

Jednym, z zasadniczych problemów w ocenie zasobów dorsza bałtyckiego jest brak pełnych danych dotyczących faktycznych wielkości połowów, wydajności połowowych (tzw. cpue) oraz wielkości i składu gatunkowego tzw. odrzutów. Uzyskanie tych danych bezpośrednio z połowów przemysłowych jest niezmiernie trudne, a ich użycie ograniczone zasadą poufności. Dlatego też, uwzględniając postulaty sztabu Kryzysowego Rybołówstwa oraz wychodząc naprzeciw zamierzeniom Komisji Europejskiej, Morski Instytut Rybacki w Gdyni podjął się przygotowania i realizacji projektu badawczego, którego wyniki dostarczyłby prawdziwych informacji na temat wyżej wymienionych, niezmiernie ważnych parametrów rybołówstwa dorszowego. Projekt realizowany ma być w oparciu o kutry rybackie prowadzące połowy przemysłowe zgodnie z programem opracowanym przez Morski Instytut Rybacki w Gdyni i pod pełnym nadzorem Instytutu. Tytuł projektu uzgodniony z Komisją Europejską brzmi nieco zawiśle: „**Określenie wielkości odrzutów (tzw. discards) w połowach dorsza bałtyckiego i dalszego postępowania z nimi w przypadku wprowadzenia rybołówstwa bez odrzutów (no-discard fisheries)**”. Najważniejszym celem projektu jest zebranie szczegółowych danych o faktycznych wydajnościach połowów dorsza uzyskiwanych przez dwa różne segmenty floty dorszowej połowiącej na stadzie wschodnim, ilości przyłowu i odrzutów, poznanie problemów związanych z przywożeniem całości połowów do portu (włącznie z rybami dotychczas wyrzucanymi za burtę) i określenie sposobów ich rozwiązywania. Jest to wyjście naprzeciw rozważaniom Komisji Europejskiej jak i wyrażanych wielokrotnie przez rybaków opinii, aby do portu przywozić cały połów i nie do morza ze złowionych ryb nie wyrzucać. Zebrane w ten sposób dane będą mogły być oficjalnie wykorzystane do szacowania wielkości zasobów dorsza oraz podejmowania odpowiednich decyzji administracyjnych. Nie będzie, bowiem obowiązywała zasada poufności, jak to ma miejsce w przypadku zbierania danych biologicznych przez pracowników MIR na kutrach realizujących połowy przemysłowe.

Realizacja projektu, przy pełnej współpracy rybaków, pozwoli na zacieśnienie

dialogu i współpracy pomiędzy rybakami a naukowcami i powinna przyczynić się do poprawy wzajemnych stosunków i zaufania.

Do udziału w projekcie zgłosiły się 62 jednostki. W wyniku przeprowadzonego, oficjalnego losowania, które odbyło się w Morskim Instytucie Rybackim w dniu 10 września 2007, przy udziale zainteresowanych armatorów i przedstawicieli organizacji rybackich, wyłoniono cztery, następujące kutry. Są to:

DAR-25 (połowy netami), WŁA – 57 (połowy netami); KOŁ -73 (połowy włokiem z oknem selektywnym BACOMA), WŁA – 161 (połowy włokiem z workiem o oczku obróconym T-90). Losowanie przeprowadzono w sposób zapewniający nie tylko reprezentację najważniejszych segmentów rybołówstwa dorszowego, ale również równowagę pomiędzy „wschodem” i „zachodem”. Dodatkowo wylosowano cztery jednostki rezerwowe (KOŁ-48; UST-31; KOŁ-178 i UST-97). Jednostki te będą mogły wziąć udział w projekcie jedynie w przypadku wycofania się z projektu którejś z jednostek.

Jednostki wybrane do połowów badawczych będą zobowiązane poprzez odpowiednią umowę z Morskim Instytutem Rybackim w Gdyni do:

- połowów dorsza wyłącznie uzgodnionym w umowie z Instytutem narzędziem połowów,
- przywozu do portu całości połowu (nie tylko dorsza, w tym jego „niewymiaru”, ale również wszystkich pozostałych gatunków ryb złowionych),
- prowadzenia pełnej i rzeczywistej rejestracji wielkości połowów, zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz dodatkowymi wymaganiami Morskiego Instytutu Rybackiego, wynikającymi z charakteru prowadzonego projektu badawczego,
- sortowania połowu wg gatunków oraz rozdzielania ryb przeznaczonych do obrotu i tzw. odrzutów,
- wyładunku i sprzedaży połowu poprzez centrum pierwszej sprzedaży prowadzone przez Organizację Producentów.
- kceptowania na pokładzie obserwatora naukowego wyznaczonego przez Instytut oraz pomocy w realizacji jego zadań.

Odstępstwo od wyżej wymienionych warunków skutkować będzie eliminacją armatora z projektu.

W trakcie trwania projektu zbierane będą następujące dane:

- pełne dane połowowe (miejsca połowu, czas trwania zaciągu, ilość złowionych ryb w rozbiciu na gatunki, wielkość i skład gatunkowy przyłowu i odrzutów w odniesieniu do różnych narzędzi połowu, wydajność połowu (cpue) i inne.
- dane biologiczne (rozkłady długościowe i wagowe, wiek, płeć i dojrzałość płciowa, wypełnienie żołądków i inne, w tym również w określonym zakresie skład długościowy i wiekowy odrzutów).

W chwili obecnej rozpoczęcie Projektu planowane jest w początkach stycznia 2008 roku.

Jest to z pewnością znaczne opóźnienie w stosunku do wcześniej planowanego terminu (wrzesień) i nic dziwnego, że przełożenie rozpoczęcia projektu wzbudziło rozgorzyczenie i niezadowolenie wśród armatorów wylosowanych kutrów. Dlatego też jesteśmy winni zainteresowanym wyjaśnienie przyczyn tego opóźnienia. Ponadto, pomimo, że MIR dotychczas starał się nie wykorzystywać łamów WR do obrony swojego wizerunku to Redakcja musi zareagować na zaskakujące stanowisko Ministerstwa Gospodarki Morskiej, które już po wyborach próbowało przerzucić odpowiedzialność za opóźnienie rozpoczęcia Projektu na Instytut. W dniu 5 listopada na witrynie internetowej Ministerstwa Gospodarki Morskiej ukazał się tekst zatytułowany „*Morski Instytut Rybacki powinien znaleźć się w strukturze Akademii Morskiej w Gdyni*”. Tekst ten rozpoczynał akapit dotyczący omawianego tutaj projektu, a mianowicie: „*Ministerstwo Gospodarki Morskiej bardzo krytycznie ocenia bieżącą pracę Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Jednostka ta, podległa resortowi, nie realizuje bowiem swoich podstawowych zadań, jak choćby niezwykle oczekiwanego przez środowisko polskich rybaków, programu „czterech kutrów”. Program ten ruszyć miał we wrześniu tego roku – tymczasem okazuje się, że jego realizacja nastąpi dopiero od początku przyszłego roku. Obecny rok został zatem stracony i to w sytuacji, gdy dramatyczna kondycja polskiego rybołówstwa wymaga podejmowania bardzo pilnych i radykalnych działań.*”

Pomińmy tutaj animozje ustępującego kierownictwa ministerstwa do MIR, wywołane zapewne zdecydowanym negatywnym stosunkiem Instytutu do zachowań nieprzestrzegania zasad Wspólnej Polityki

Rybackiej, lansowanych przez niektóre radykalne organizacje rybackie przy mniej lub bardziej otwartej aprobacie Ministerstwa Gospodarki Morskiej. Minister ma prawo prowadzić swoją politykę, a instytucja naukowa, w trosce o obiektywność swoich opinii, powinna starać się za wszelką cenę zachować niezależność merytoryczną. Udało się nam tę niezależność utrzymać i jesteśmy z tego dumni, chociaż w przypadku innego wyniku wyborów do Parlamentu Instytut mógł zapłacić za to najwyższą cenę. W ramach retorsji za własne zdanie Instytutu, ta najstarsza instytucja badań morza w Polsce, mogłaby zostać włączona do Akademii Morskiej w Gdyni.

Sprawa wymagająca szerszego rozwinięcia to kwestia nieprawdziwej argumentacji użytej przez MGM we wspomnianym tekście. Ministerstwo, od początku było informowane o projekcie, ale nie wykazywało nim żadnego zainteresowania. Natomiast, po wyborach zdecydowało się przerzucić odpowiedzialność za opóźnienia na MIR. Dopiero w dniu 11 października, po kilku pisemnych i licznych telefonicznych ponagleniach ze strony MIR, Departament Rybołówstwa zdobył się na zajęcie formalnego stanowiska w tej sprawie. W swoim piśmie, zastępca dyrektora DR stwierdził, że o ile rozpoczęcie projektu jest możliwe po uzyskaniu zezwoleń Okręgowych Inspektorów Rybołówstwa, to ze względu na wyczerpanie przez Polskę kwoty połowowej dorsza na stadzie wschodnim nie ma podstaw prawnych umożliwiających wprowadzenie złowionych ryb do obrotu. To stwierdzenie

faktycznie zamknęło całą sprawę. Nikt bowiem nie przewidywał takiej sytuacji w okresie formułowania założeń Projektu. Nie ma bowiem innej możliwości sfinansowania głównych kosztów tych badań jak środkami ze sprzedaży złowionych ryb. MIR miał zapewnione środki jedynie na pokrycie kosztów udziału obserwatorów w rejsach oraz badań na lądzie i opracowania wyników. O ile na tej podstawie można kogoś za zaistniałą sytuację winić, to Departament Rybołówstwa za pewną opieszałość w ostatecznym ustosunkowaniu się do projektu. Brak tej wykładni niepotrzebnie przedłużył nadzieje armatorów wylosowanych kutrów na kontynuację połowów w tym kryzysowym dla polskiego rybołówstwa okresie. Jeżeli zgodnie z opinią wyrażoną przez kierownictwo MGM, winę za zaistniałą sytuację ponosi MIR i to tak dalece, że powinien być za to zlikwidowany, to Instytut powinien być również odpowiedzialny za przekroczenie przez rybaków przyznanej kwoty połowowej dorszy oraz nielegalne i nieraportowane połowy, które doprowadziły do obecnego kryzysu. Do takich ciężkich oskarżeń wobec Instytutu nie posunęli się nawet najbardziej radykalni rybacy skupieni wokół ministra G. Hałubka. Być może poza nim samym, który przecież odpowiadał za rybołówstwo w resorcie, a tym samym również za zamieszczony tekst.

Na zakończenie należy mieć nadzieję, że interpretacja przepisów przez Departament Rybołówstwa nie spowoduje zablokowania tego ważnego projektu ponownie.

Redakcja

W dniach 11-12.10.2007 r. w Sopocie odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Przetwórców Ryb Państw UE (AIPCE). Tym razem gospodarzem Zgromadzenia było Polskie Stowarzyszenie Przetwórców Ryb, które od 1.07.2007 r. jest członkiem AIPCE.

Stowarzyszenie Przetwórców Ryb Państw Unii Europejskiej powstało w roku 1959, jego siedzibą jest Bruksela (B-1140 Brussels, Boulevard Saint-Michel 77/79, E-mail: aipce@agep.be). Członkami organizacji są 22 narodowe stowarzyszenia przetwórców z następujących krajów: Belgia (2 stowarzyszenia), Dania, Finlandia (2), Francja (4), Niemcy, Irlandia, Włochy, Holandia, Portugalia (2), Hiszpania (3), Szwecja, W. Brytania i Polska.

Zasadniczym celem Stowarzyszenia jest reprezentowanie interesów przetwórców rybnych krajów UE w stosunku do instytucji unijnych takich jak Komisja, Rada, Parlament, a także Dyrekcje Generalne np. ds. Rybołówstwa, Handlu, Podatków, Konkurencji, czy Ochrony Konsumentów i Bezpieczeństwa Żywności. AIPCE ściśle współpracuje też z innymi stowarzyszeniami z sektora rybołówstwa np. – COGECA (rybacy) i hodowcy ryb (FEAP). Innym ważnym celem stowarzyszenia jest promocja interesów przemysłu przetwórczego krajów UE oraz ochrona wizerunku tego przemysłu jak i jego produktów. W tym zakresie szczególnie istotna jest współpraca z instytucjami państwowymi czy naukowymi np. w zakresie higieny, nowych regulacji dot. kontroli czy też zanieczyszczeń chemicznych.

O tym, że podstawowym problemem dla europejskiego przetwórstwa jest brak surowców nikogo nie trzeba przekonywać, pomoc w rozwiązywaniu tego typu problemów to kolejny cel AIPCE; jakość i odpowiednie ilości surowców dostarczanych dla przemysłu przetwórczego to podstawa dla konkurencyjności przemysłu unijnego zarówno na rynku wewnętrznym jak i światowym. Kolejny cel ma zasadnicze znaczenie dla przetwórców unijnych – jest nim uczestniczenie w negocjacjach związanych z funduszami pomocowymi.

Pełnoprawnymi członkami AIPCE mogą być krajowe stowarzyszenia reprezentujące przemysł przetwórczy w krajach członkowskich UE pod warunkiem wyrażenia przez nie zgody na warunki zawarte w statucie. W przypadku, gdy w państwie członkowskim są dwa lub więcej stowarzyszenia i każde reprezentuje jakiś odrębny dział przemysłu przetwórczego (np. konserwy i mrożonki) to Walne Zgromadzenie może wyrazić zgodę na ich łączną

Zagrożone jest również stado dorsza Bałtyku zachodniego

Październikowy (2007) numer miesięcznika Fishing News International informuje, że Komisja Europejska jest coraz bardziej zaniepokojona, nie tylko stanem stada dorsza wschodniego Bałtyku, lecz również dorszem zachodniego Bałtyku, którego stado uważano do niedawna za mocniejsze, a to z powodu doniesień, iż jego stan ostatnio zmniejszył się poniżej biologicznie bezpiecznej granicy. Sytuacja taka wymagać będzie dalszego obniżenia TAC dla stad bałtyckich dorszy we wszystkich rejonach. I tak, opierając się na zaleceniach Międzynarodowej Rady Badań Morza oraz opiniach Komitetu Naukowego Ekonomicznego i Technicznego Komisji Europejskiej, Komisja Europejska zaproponowała obcięcie o 23 % kwoty dla dorsza Bałtyku wschodniego, tj. z 48 805 ton do 31 561 ton i o 33 % dla stada dorsza Bałtyku zachodniego tj. z 26 606 ton do 17 930 ton. Propozycje te są zgodne z wieloletnim planem odnowy dorsza mającym na celu coroczne redukcję śmiertelności połowowej o 10 %. Operatorzy i armatorzy jednostek rybackich, których dotkną te ograniczenia otrzymają pomoc z Europejskiego Funduszu Rybackiego.

Jeśli chodzi o śledzia to Komisja Rybacka proponuje zredukować TAC dla zachodniego stada śledzia bałtyckiego o 20 % tj. z 49 500 ton do 39 600 ton, a także dla śledzia i szprot w Zatoce Ryskiej o 11 %.

Fishing News International – październik 2007

HG

Unijni przetwórcy ryb spotkali się w Sopocie

Ogólną zasadą działania Walnego Zgromadzenia jest konsensus (podstawowa zasada unijna!), w przypadku jego braku, aby procedury Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia zostały uznane za ważne, konieczna jest absolutna większość.

Stowarzyszenie jest zarządzane przez Zarząd składający się z jednego przedstawiciela każdej krajowej delegacji reprezentującej pełnoprawnych członków, będą oni wybierani na podstawie propozycji złożonej przez delegacje krajowe. Istotne jest, że delegacja krajowa, z której pochodzi Prezydent nie może poza nim desygnować do Zarządu kolejnego członka.

Do podstawowych zadań i kompetencji Zarządu należą m. in.:

- określenie działań i środków jakie mają zostać podjęte, aby osiągnąć założone cele statutowe Stowarzyszenia;
- ustanowienie grup roboczych (technicznych) dla rozwiązania aktualnych problemów.

(Dla przykładu obecnie w Stowarzyszeniu działają grupy dot. ryb dorszowatych, pelagicznych, tuńczyków, sardynek, prawa żywnościowego).

W kolejnym Walnym Zgromadzeniu AIPCE, które odbędzie się 24 października br. w Goeteborgu weźmie udział delegacja Polskiego Stowarzyszenia Przetwórstwa Rybnego.

[PJB]

reprezentację w formie delegacji krajowej. Statut określa warunki i status członka-obsługiwacza, określa też warunki przyjęcia na pełnoprawnego członka – pisemny wniosek i zgoda na przyjęcie wyrażona przez Walne Zgromadzenie AIPCE. Pełnoprawni członkowie uczestniczą w Walnym Zgromadzeniu, na którym mogą przedstawiać wszelkie sprawy będące w kompetencjach tego gremium.

W Walnym Zgromadzeniu uczestniczą delegacje krajowe reprezentujące pełnoprawnych członków ich kraju, gdy delegacja nie może uczestniczyć to może być reprezentowana przez inną delegację krajową.

Do ważniejszych kompetencji Walnego Zgromadzenia należą m.in.:

- określenie ogólnej polityki i zasadniczych kierunków działania Stowarzyszenia;
- rozpatrzenie i akceptacja rocznego sprawozdania Prezydenta;
- ocena wyników auditu, rozpatrzenie i akceptacja sprawozdania finansowego, budżetu, ustalenie kwoty składki rocznej członków pełnoprawnych jak i stowarzyszonych;
- zwołanie kolejnego Walnego Zgromadzenia.

Decyzją poprzedniego Walnego Zgromadzenia (Dublin, 29.09.2006) gospodarzem w roku 2007 wybrano Polskę określając termin na 11-12.10.2007, organizatorzy jako miejsce obrad wybrali Hotel Sofitel - Grand w Sopocie.

Zgodnie ze statutem AIPCE Walnemu Zgromadzeniu przewodniczyli Prezydent Stowarzyszenia p. G.Paastor oraz Wiceprezydent p. J. A. Mozos. Zgromadzenie z punktu formalnego było ważne, gdyż uczestniczyło w nim 11 spośród 13 państw (razem 28 delegatów).

Obok tradycyjnych punktów programu tj. przyjęcia protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, sprawozdania Sekretariatu AIPCE i sprawozdania finansowego, program zawierał sprawozdania z działalności grup roboczych. Szczególnie interesujące było wystąpienie kierującego pracami dotyczącymi ryby białej M. Kellera (Niemcy), który przedstawił dane statystyczne związane z obrotem tymi surowcami. P. Commere (Francja) proponował i uzasadnił zwiększenie bezcłowych kwot dla tuńczyków i makreli – propozycje te Zgromadzenie zaakceptowało.

Nie bez związku z nielegalnymi połowami dorszy na Bałtyku AIPCE zaprosiło do udziału w otwartej części Zgromadzenia eksperta (p. J.Ninnes – W. Brytania) or-

ganizacji Marine Stewardship Council (MSC), który przedstawił założenia i osiągnięcia MSC w certyfikacji połowów prowadzonych zgodnie z polityką odpowiedzialnego rybołówstwa a więc zrównoważonych i przyjaznych środowisku połowów. Według p. Ninnesa ok. 40% światowych połowów białej ryby, 45% dzikich łososi, 18% homarów podlega certyfikacji, kilkadziesiąt firm połowowych i handlowych bierze udział w tym przedsięwzięciu. Niektóre z poważnych sieci handlowych np. Wallmart, Tesco, Marx&Spencer, Geant, Lidl nie przyjmują już produktów rybnych bez certyfikatu MSC, choć są one o blisko 20% droższe od standardowych to niewątpliwie przyszkoliło należy do takich produktów i o tym powinni pamiętać również i polscy producenci. Dla przykładu rynek angielski nie akceptuje już dziś z tych przyczyn dorsza bałtyckiego.

Nie można ukrywać, że podstawowym problemem Zgromadzenia były nielegalne połowy dorsza na Bałtyku. Sytuację w tej sprawie wyjaśniło przedstawione przez Wiceprezesa PSPR P. J. Bykowskiego oficjalne oświadczenie organizacji wg którego organizacja nie popiera nielegalnych połowów o czym powiadomiono oficjalnie władze.

Jednocześnie P. Bykowski przedstawił bardzo poważne problemy, jakie stanęły przed przetwórcami (straty finansowe, bankructwa, wzrost bezrobocia, ze względu na przepisy UE brak możliwości dywersyfikacji profilu produkcji) oraz zwrócił się do Walnego Zgromadzenia z prośbą o radę i pomoc. Mimo początkowej rezerwy zostało to przyjęte z zapałem i znalazło swoje odbicie w przygotowanym na zakończenie obrad stanowisku AIPCE (**patrz ramka**).

Stanowisko to wzbudziło dużą dyskusję, bo choć dla wszystkich zgromadzonych było jasne, że Unia chce ukrócić nielegalne połowy, to w tym celu należy w sposób zasadniczy uszczelnić prawo, tak, aby pochodzący z importu i połowów unijnych nielegalnie złowiony surowiec nie trafiał na rynek. Między innymi w tym celu Walne Zgromadzenie uchwaliło instrukcję kontrolną dotyczącą połowów na Bałtyku.

Według polskiej delegacji, gdyby istniejące prawo dotyczące kontroli rybołówstwa i europejskie prawo żywnościowe były przestrzegane to wydawanie dodatkowych quasi przepisów nie byłoby celowe.

PJB

Trzy lata po akcesji Polski do UE – rybołówstwo i przetwórstwo ryb (część I)

Wejście do Unii Europejskiej budziło duże nadzieje, a zarazem obawy co do przyszłej pozycji Polski w zjednoczonej Europie. Obawa przed utratą narodowej tożsamości, wykupem polskiej ziemi, napływem obcego kapitału i towarów na nasz rynek, a także konieczność przekazania części dotychczasowych suwerennych decyzji rządowi w Brukseli były typowymi argumentami przytaczanymi przez przeciwników UE. Również w przypadku rybołówstwa powszechne były obawy przed konsekwencjami włączenia branży w ramy Wspólnej Polityki Rybackiej. Po trzech latach działania w ramach wspólnego rynku, mało kto pamięta sceptycyzm jaki towarzyszył wstępowaniu branży rybnej w nową rzeczywistość. Większość z czarnych wizji nie spełniła się. Nie nastąpiło masowe bankructwo zakładów przetwórstwa rybnego. Choć ich liczba faktycznie zmniejszyła się, te co zostały niemal podwoiły sprzedaż. Statki unijne nie pojawiły się masowo na naszych wodach i nie przetrzebiły polskich łowisk, podobnie jak i polskie jednostki w ograniczonym stopniu wykazały zainteresowanie wodami duńskimi i szwedzkimi. Nasz rynek nie został zalany „dotowanymi” produktami z państw starej UE. Wprost przeciwnie polski eksport ryb i przetworów rybnych osiągnął niespotykaną w latach wcześniejszych dynamikę wzrostu i to głównie dzięki otwarciu rynków państw UE-15. Okazało się, że nie taki diabeł straszny jak go malują i branża rybna potrafiła odnaleźć się w zmienionych warunkach otoczenia. Z pewnością pewien żal budzić mogą puste nabrzeża portowe jakie pozostały po przeprowadzeniu programu kasacji floty. Warto jednak pamiętać, że od dawna potencjał połowowy naszej floty był zbyt duży w stosunku do zasobów ryb, co prowadziło do rosnącego przełowienia łowisk. Fundusze UE umożliwiły w sposób cywilizowany spróbować się z nim uporać.

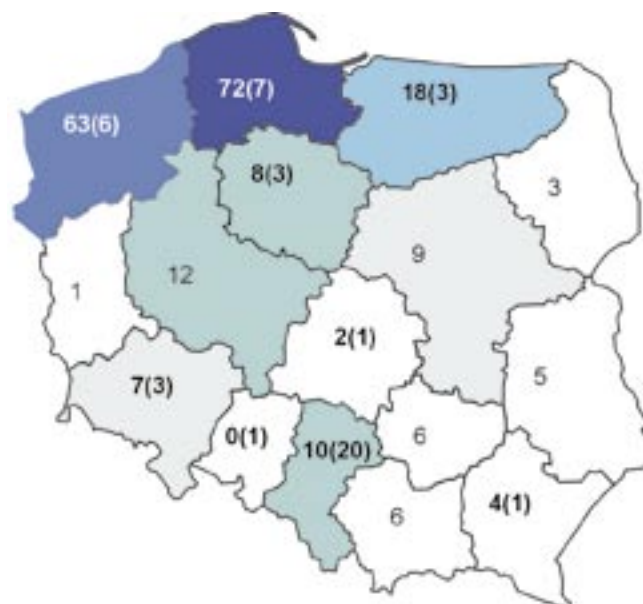
Przetwórstwo

Sektor przetwórstwa rybnego, mimo relatywnie niewielkiej liczby firm, jest jednym z najszybciej rozwijających się branż przemysłu spożywczego w Polsce. Świadczy o tym dynamika wzrostu produkcji i sprzedaży eksportowej. W latach 2002-2006 wartość sprzedaży na pracownika w sektorze przetwórstwa rybnego wzrosła niemal dwukrotnie, a wartość eksportu 2,5 krotnie.

W kwietniu 2007 r. w rejestrze Głównego Inspektoratu Weterynaryjnego znajdowało się 279 firm przetwórstwa rybnego, w porównaniu z 2004 r. (320 przedsiębiorstw) liczba przetwórci zmalała o ok. 15%. Wbrew pozorom niezbyt dużo, mając na uwadze fakt, że na koniec 2003 r. było ciągle 150 zakładów nie spełniających przepisów weterynaryjnych UE. Zdecydowana większość (226) z funkcjonujących obecnie zakładów posiada uprawnienia do handlu na rynku UE. Dostępne dla branży środki pomocowe najpierw z programu SAPRD, a w chwili obecnej z FIFG (w ramach SPO „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004-2006”) umożliwiły podjęcie inwestycji zarówno modernizacyjnych, dostosowujących warunki

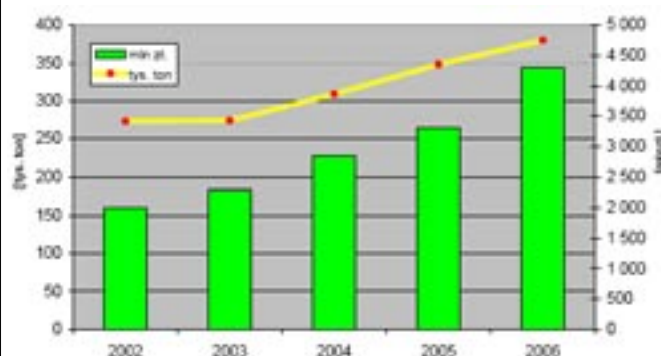
sanitarne do wymogów UE, jak i produkcyjnych. Do końca czerwca 2007 r. w ARiMR złożono 263 wnioski o dofinansowanie działań inwestycyjnych w zakładach przetwórstwa rybnego opiewających na sumę ponad 350 mln złotych, tj. aż 120% dostępnych środków. Z uwagi na niejednokrotnie długi czas realizacji inwestycji, a tak-

Rozmieszczenie zakładów przetwórstwa rybnego uprawnionych do handlu na rynkach UE oraz uprawnionych do sprzedaży bezpośredniej (w nawiasie)



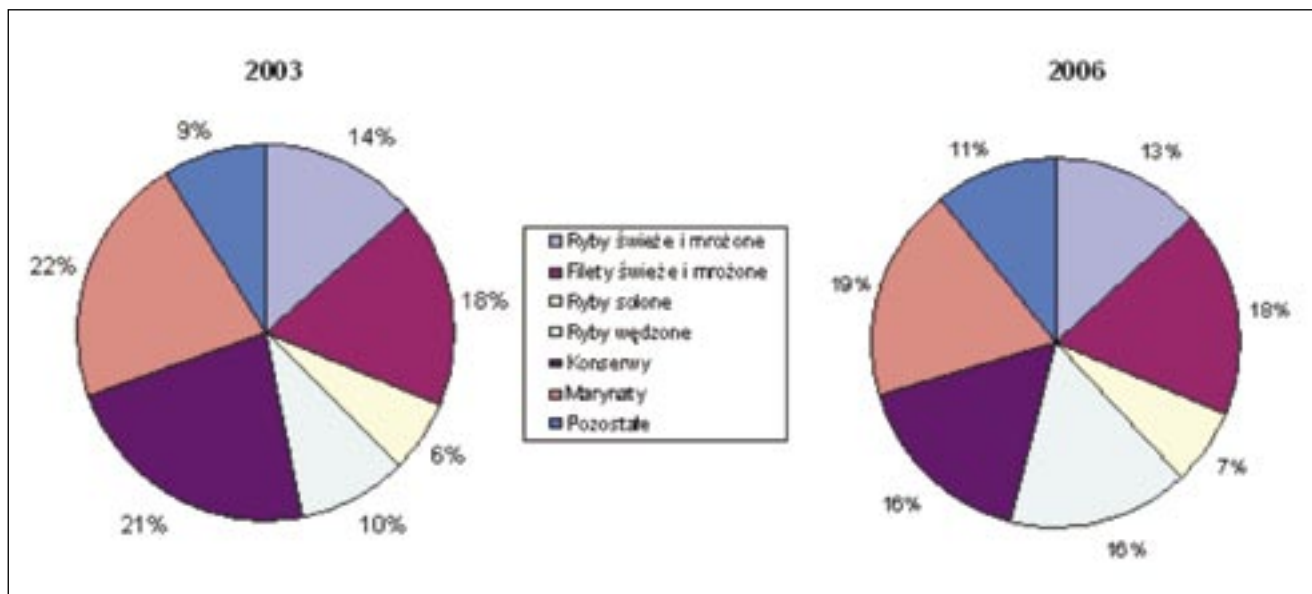
Źródło: Opracowanie własne na podstawie GIW (kwiecień 2007 r.)

Wielkość i wartość produkcji przetwórstwa rybnego w latach 2002-2006



Źródło: Morski Instytut Rybacki w Gdyni

Struktura asortymentowa produkcji zakładów przetwórstwa rybnego



Źródło: Morski Instytut Rybacki w Gdyni

że dosyć skomplikowane mechanizmy aplikowania i korzystania z pomocy, dotychczasowa wielkość wypłaconych przetwórcom środków jest na razie niewspółmiernie niska w stosunku do zgłoszonych potrzeb inwestycyjnych i wynosi 7% dostępnego limitu. Niezwykle zróżnicowana jest skala poszczególnych działań. Obok dużych inwestycji wartych dziesiątki milionów złotych, jak na przykład budowa nowego zakładu przetwórstwa rybnego w Koszalinie, realizowana przez duńskiego potentata na rynku mrożonek rybnych Royal Greenland, znaleźć można szereg drobnych projektów. Przetwórcy wykorzystują możliwość dofinansowania małych inwestycji polegających na przykład na wymianie wyeksploatowanych maszyn, zakupie środków transportu, wag, drukarek, budowie systemów kontroli jakości. Są to niewielkie projekty o wartości kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Przystąpienie Polski do UE spowodowało odwrócenie malejącej tendencji w produkcji przetwórstwa rybnego z lat 2002-2003. W 2004 r. nastąpił wzrost produkcji o 53 tys. ton do poziomu ponad 300 tys. ton, tj. o 21% w stosunku do roku poprzedniego. Łącznie w latach 2003-2006 wielkość produkcji zakładów przetwórstwa rybnego wzrosła z 270 tys. ton do ok. 400 tys. ton.

Jeszcze wyraźniej wzrosła wartość sprzedaży przekraczając w 2006 r. 4 mld złotych, tj. niemal dwa razy więcej niż w 2003 r. Produkcja skoncentrowana jest w województwach nadmorskich, gdzie produkuje się ponad 60% wszystkich wyrobów rybnych. Spośród województw położonych w głębi kraju najwięcej przetworów rybnych produkuje się w województwie wielkopolskim, ok. 15% wielkości produkcji krajowej. Znacznie mniejszy, nie przekraczający 10% jest udział pozostałych województw.

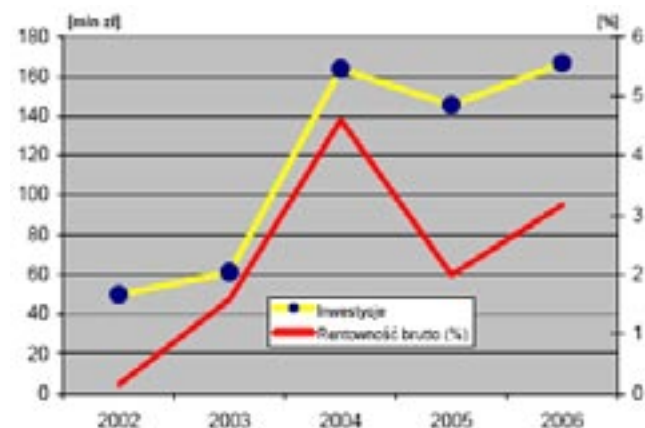
Na przestrzeni ostatnich lat zmieniała się struktura produkcji. Coraz więcej produkuje się asortymenty wysoko przetworzone, takie jak ryby wędzone (głównie łosoś), a także cenione na rynkach zagranicznych mrożone filety z ryb białych. W 2003 r. udział ryb wędzonych w produkcji przetwórstwa rybnego wynosił 10%, w 2006 r. już 16%, a w wartości produkcji ponad 1/3. Otwarcie rynków krajów UE spowodowało potężny wzrost eksportu ryb i przetworów rybnych, szczególnie widoczny właśnie w przypadku ryb

wędzonych. Wędzone w Polsce łosoś i pstrąg w dużym stopniu zdominowały rynek niemiecki.

Wzrost produkcji i inwestycji wpływa na coraz lepsze wyniki finansowe branży, co w dużej mierze jest również zasługą wejścia do UE. Począwszy od 2002 r. stabilnie rosną przychody firm przetwórczych, ale również nakłady inwestycyjne, co pozwala prognozować kontynuację rozwoju przetwórstwa w następnych latach.

Sektor charakteryzuje się dodatnim wskaźnikiem rentowności. Udział firm rentownych w ogólnej liczbie firm kształtuje się od 2002 r. na stabilnym poziomie 75-90%. W 2006 r. branża osiągnęła rentowność w wysokości ok. 3%. Głównym motorem napędzającym rozwój przetwórstwa rybnego od wielu lat jest handel zagraniczny. W 2006 r. udział eksportu bezpośredniego w przychodach ogółem przekroczył 50% (w 2003 r. było to 37%) do czego niewątpliwie przyczyniło się także wejście Polski do UE.

Sprzedaż i rentowność sprzedaży firm przetwórstwa rybnego (zatrudniających powyżej 9 osób)



Źródło: Rynek Ryb. Stan i perspektywy, maj 2007.

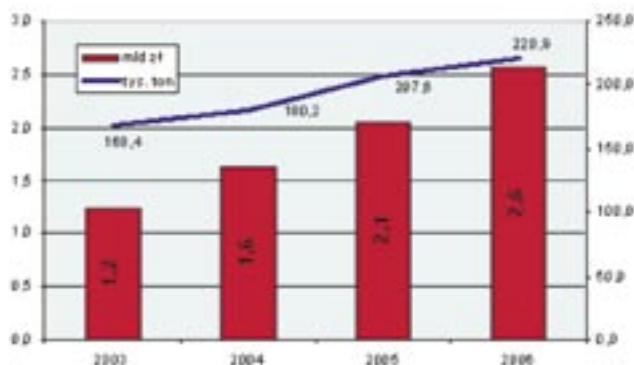
Handel zagraniczny

W 2006 r. wartość ryb i przetworów rybnych wyeksportowanych z Polski przekroczyła 2,5 mld złotych, była więc ponad dwa razy większa od obrotów osiągniętych w 2003 r., tj. przed wejściem Polski do UE. Szczególnie wyraźnie wzrosła sprzedaż właśnie do krajów starej „piętnastki”. W 2006 r. udział tych krajów w wartości eksportu wyniósł 85% tj. o 10% więcej niż w 2003 i 2004 r.

Udział eksportu rybnego w eksporcie ogółem Polski wynosi obecnie 0,7%, a w przypadku artykułów rolno spożywczych 7,7%. Największy udział w ilości sprzedawanych za granicę ryb mają produkty przetworzone i konserwowane (31%), w następnej kolejności ryby świeże (16%) oraz filety i mięso rybne mrożone (14%). W ujęciu wartościowym dominują ryby wędzone – aż 39% udziału oraz ryby przetworzone i konserwowane (25%). Jeżeli przyjrzyć się zmianom w strukturze gatunkowej eksportu, jaka nastąpiła po wejściu do UE, szczególnie wyraźnie rzuca się w oczy niesamowity wzrost sprzedaży łososi. Wynika on z szybkiego rozwoju mocy produkcyjnych zakładów przetwórstwa tych ryb, chłonnego rynku zbytu w krajach UE oraz znacznej podaży surowca na świecie. Początek łososiowego eldorado w eksporcie rybnym miał miejsce w 2003 r. Do 2006 r. nastąpił ponad 5-krotny wzrost sprzedaży za granicę tych ryb z 5,2 tys. ton (172 mln złotych) do 27,6 tys. ton (1 018 mln złotych).

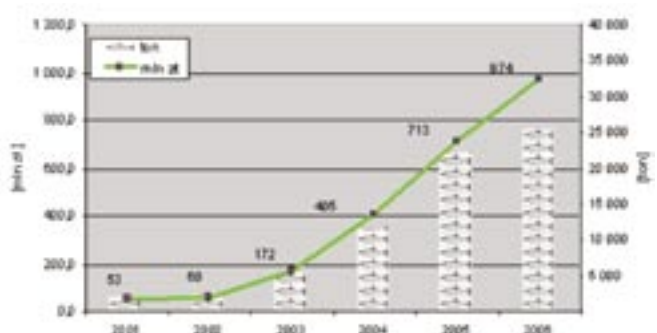
W zdecydowanej większości łososię płynące za granicę z polskich przetwórnictwa to ryby wysoko przetworzone, najczęściej wędzone. W 2006 r. polscy przetwórcy wyeksportowali 25,7 tys. ton ryb wędzonych inkasując za nie ponad miliard złotych. Wśród tych ryb dominowały właśnie łososi, których udało się sprzedać w ilości 20 tys. ton za 824 mln złotych. Znaczna ilość tych ryb, bo 5,8 tys. ton

Wielkość i wartość eksportu rybnego z Polski, 2003-2006



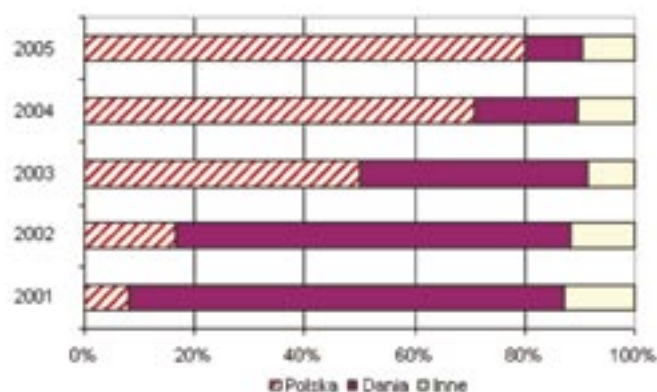
Źródło: Morski Instytut Rybacki w Gdyni, GUS, MRiRW.

Eksport produktów z łososi z Polski w latach 2001-2006



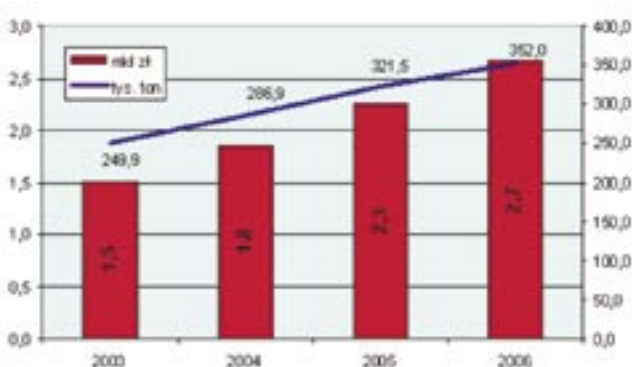
Źródło: Morski Instytut Rybacki w Gdyni, GUS, MRiRW.

Struktura importu wędzonych łososi do Niemiec według ważniejszych dostawców



Źródło: E. Kuzebski. Rekordowe wyniki handlu zagranicznego produktami rybnymi w 2006 r. Wiad. Ryb. 1-2, 2007.

Wielkość i wartość importu ryb do Polski, 2003-2006



Źródło: Morski Instytut Rybacki w Gdyni, GUS, MRiRW.

o wartości 149,5 mln złotych opuściła Polskę w postaci mrożonych filetów i mięsa rybiego. Ryby w takiej postaci znajdowały odbiorców w krajach UE (Wielkiej Brytanii, Niemczech, Danii, Francji), ale również rynkach azjatyckich w Wietnamie i Japonii.

Wędzone łososi tradycyjnie trafiały w zdecydowanej większości na rynek niemiecki i w znacznie mniejszych ilościach duński, włoski oraz francuski. W 2005 r. Polska zdobyła 80% udziału w ogólnej wartości dostaw wędzonych łososi na rynek niemiecki, Dania wcześniejszy potentat w eksporcie tych ryb do Niemiec miał już tylko 10%. O skali ekspansji polskich przetwórców świadczy fakt, że jeszcze sześć lat temu proporcje te były dokładnie odwrotne.

Mimo wysokiej dynamiki wzrostu eksportu łososi, nadal najczęściej sprzedawaną za granicę rybą pozostają śledzie. W 2006 roku wyeksportowaliśmy ich rekordową ilość 48 tys. ton inkasując za nie 371 mln złotych. Było to odpowiednio o 54% i 40% więcej niż w 2003 r. W 2006 r. w większości (45 tys. ton o wartości 365 mln złotych) ryby te trafiały do odbiorców zagranicznych w postaci przetworzonej i konserwowanej i w zdecydowanej większości kupowali je nasi zachodni sąsiedzi (34 tys. ton o wartości 257 mln złotych). Ponad 80% ilości i wartości przetworów śledziowych tak w 2006 r., jak i przed 2004 r., była sprzedawana do krajów UE-15.

Z uwagi na duże uzależnienie produkcji zakładów przetwórstwa rybnego od dostaw surowców rybnych z zagranicy wzrost eksportu wiązał się z równie dynamicznym wzrostem importu ryb. W 2006 r. polscy importerzy sprowadzili z zagranicy 352 tys. ton ryb i przetworów rybnych płacąc za nie 2,7 mld złotych. Co stanowiło wzrost ilości o 9,5% oraz wartości o 18% w stosunku do 2005 r.

W porównaniu z okresem sprzed wstąpienia do UE (2003 r.) import produktów rybnych do Polski wzrósł ilościowo o 40% i wartościowo o niemal 80%. Udział importu rybnego w handlu towarowym Polski ogółem wynosi ok. 0,7%, natomiast w przypadku artykułów rolno-spożywczych 10,6%. Od wielu lat podstawową grupą towarową sprowadzanych z zagranicy produktów rybnych są filety i mięso rybne. W 2006 r. miały one 42% udziału w strukturze towarowej importu. Od czasu akcesji import mrożonych filetów i mięsa rybnego wzrósł o 31% ilościowo i 50% wartościowo ze 112 tys. ton o wartości 601 mln złotych (w 2003 r.) do 147 tys. ton o wartości 902 mln złotych. Wyraźny wzrost zarówno ilości jak i wartości zanotowały również ryby świeże, zwiększając swój udział w strukturze towarowej importu w 2006 r. do 16%. Wynikało to przede wszystkim z bardzo wysokiej dynamiki importu łososi norweskich, sprowadzanych prawie wyłącznie w postaci świeżej. Ogółem w 2006 r. sprowadzono do Polski 54,5 tys. ton tych ryb o wartości 835 mln złotych. Było to odpowiednio o 2,6 razy ilościowo oraz 3,6 razy wartościowo więcej niż w 2003 r. Szybkemu wzrostowi importu tych ryb nie przeszkodziły więc ograniczenia importowe do jakich należało się dostosować po wejściu do UE (cła i ceny minimalne). Łososie miały w 2006 r. już 26% udziału w ilości importowanych ryb i przetworów rybnych do Polski oraz 31% w wartości.

Konsumpcja ryb

Polska wśród krajów UE należy do umiarkowanych konsumentów ryb, zjadających ok. 12 kg ryb (w wadze pełnej) na osobę rocznie. Trudno jest więc polskiego konsumenta, porównywać z takimi smakoszami ryb jak Portugalczycy (57 kg), Hiszpanie (44 kg) czy Maltańczycy (33 kg). Wynika to przede wszystkim z niewielkiej tradycji konsumpcji ryb i przetworów rybnych i ciągle małej świadomości korzyści wynikających ze spożycia białka rybnego i wielonienasyconych kwasów tłuszczowych omega-3. Tradycyjnie tradycyjne jest również menu rybne Polaków, w którym niezmiennie

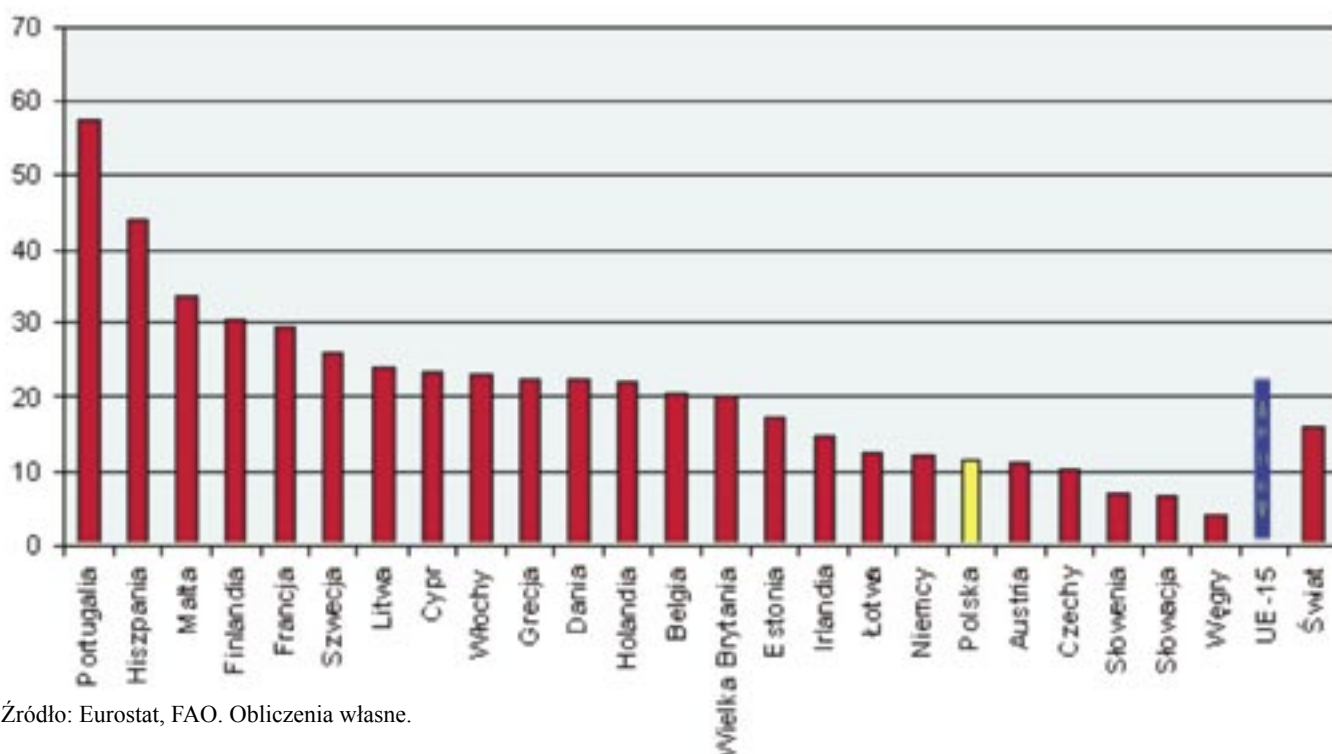
nie królują śledzie w postaci zimnych zakąsek oraz mintaje, dorsze oraz morskiczki jako danie obiadowe. Niezmienna jest również sezonowość konsumpcji, która wzrasta w okresach świątecznych oraz w piątki. Wejście Polski do UE nie zmieniło przyzwyczajeń konsumentów ryb i niestety nie zwiększyło ich konsumpcji, mimo że dostępność jak i różnorodność produktów rybnych na rynku znacznie się zwiększyła.

W 2006 r. polski konsument zjadł 12,1 kg ryb, z tego 9 kg ryb morskich, 2,8 kg ryb słodkowodnych, pochodzących głównie z akwakultury oraz około 0,2 kg owoców morza tj. mięczaków i skorupiaków. W diecie dominowały mintaje (2,9 kg), a za nimi śledzie, których konsumpcja w ostatnich latach dosyć mocna spadła i wyniosła 2,6 kg (w 2000 r. było to ok. 4 kg). Wartym odnotowania jest otwartość polskich konsumentów na nowe gatunki ryb, o ile ich cena jest na tyle zachęcająca, żeby zdradzić tradycyjnie goszczącego w menu mintaja czy dorsza. Takie wymagania spełnia wietnamska panga, robiąca w ostatnim czasie niesłychaną karierę również na rynku europejskim. W 2006 r. sprowadzono do Polski 25 tys. ton filetów z tych ryb o wartości 200 mln złotych, co daje ponad 4-krotny wzrost ilości jak i wartości wymiany w stosunku do 2005 r. Fenomen pangi pokazuje, że na naszym rynku i nie tylko (bo podaż do innych krajów UE również wzrosła w imponującym tempie) ciągle istnieją możliwe do zagospodarowania nisze. Tym razem trafiono w gust konsumentów nie do końca przekonanych do tradycyjnego zapachu i smaku ryb. Za to ceniących sobie ładny (śnieżnobiały) wygląd produktu i neutralny smak - bo panga wcale nie pachnie rybą. Nie bez znaczenia jest oczywiście relatywnie niska w porównaniu do innych białych ryb cena. W 2006 r. ta hodowana w Wietnamie ryba wysunęła się na trzecią pozycję wśród najczęściej konsumowanych ryb w Polsce, pozostawiając daleko w tyle rodzimego karpia, czy pstrąga.

Emil Kuzebski

Artykuł jest jednym z referatów przedstawionych na konferencji: Ekonomiczne i społeczne przesłanki dalszego rozwoju rolnictwa, gospodarki żywnościowej i obszarów wiejskich Polski w Unii Europejskiej. Warszawa ALMAMER WSE 24.10.2007.

Spożycie ryb w krajach UE w kg na osobę.



Źródło: Eurostat, FAO. Obliczenia własne.

WYNIKI GOSPODARKI RYBNEJ W 2006 R.

Niniejszy artykuł przedstawia syntetycznie najważniejsze wyniki polskiej gospodarki rybnej w 2006 r. Szczegółowe dane zawiera opracowanie „Morska gospodarka rybna w 2006 r.”, z którym można zapoznać się w Zakładzie Ekonomiki Rybackiej MIR lub na stronie domowej MIR <http://www.mir.gdynia.pl/nz/mgr.php>

Komisja Europejska zmierza coraz bardziej zdecydowanie w kierunku zaostrzenia środków ochrony zasobów tych ryb. W jej ocenie dotychczasowe sposoby, jakim były kwoty połowowe i okresy zamknięte dla połowów, okazały się mało skuteczne i zły stan zasobów dorszy coraz bardziej się pogłębia. Sytuację dodatkowo pogarsza duża skala połowów nieraportowanych, będąca następstwem niskich kwot połowowych dostępnych rybakom, nie zapewniających im ekonomicznego bytu.

W 2006 r. polska kwota połowowa dorszy została zwiększona o 2,2 tys. ton (16,8%) w stosunku do roku poprzedniego i wynosiła 15,3 tys. ton (po wymianach z innymi krajami wzrosła do 16,1 tys. ton). Okres ochronny we wschodniej części Bałtyku, który w 2005 r. został wydłużony aż do 4,5 miesiąca przez co wzbudził gwałtowny

W 2006 r. kontynuowany był rozpoczęty w drugiej połowie 2004 r. proces restrukturyzacji i modernizacji polskiego sektora rybackiego, przy wykorzystaniu środków unijnych. Jest on przeprowadzany w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego (SPO) „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004-2006”, w którym przewidziano łączną pomoc finansową w wysokości 281,9 mln euro.

Na wszystkie działania przewidziane w SPO wpłynęło do grudnia 2006 r. 2778 wniosków na dofinansowanie, na łączną kwotę 1 032,5 mln zł, co stanowiło około 95% zaplanowanych środków. W priorytecie 1 - dostosowanie nakładu połowowego do zasobów - armatorzy złożyli 465 wniosków na kwotę 423,9 mln zł, w tym 433 na złomowanie statków. Całą przewidzianą procedurę administracyjną przeszły 354 wnioski na złomowanie statków i ich właścicielom wypłacono łącznie 311,5 mln zł. W priorytecie 2 – odnowa i modernizacja floty rybackiej – złożono 55 wniosków na kwotę 1 mln zł, a wszystkie dotyczyły modernizacji statków. W ramach priorytetu 3 – ochrona i rozwój zasobów wodnych, chów i hodowla ryb, rybacka infrastruktura portowa, przetwórstwo i rynek rybny, rybołówstwo śródlądowe – wpłynęło 485 wniosków na łączną kwotę 480,5 mln zł, z których większość dotyczyła zwiększenia zdolności produkcyjnych zakładów przetwórczych bądź ich modernizacji. W priorytecie 4 – inne działania – wpłynęły 1773 wnioski na kwotę 127,1 mln zł, w większości na pomoc społeczno-ekonomiczną dla rybaków za utratę pracy wskutek złomowania statków, lub wycofanie się z zawodu rybaka (trwałe lub co najmniej przez rok).

W rybołówstwie bałtyckim główna uwaga skupiała się na połowach dorszy.

Podstawowe wyniki gospodarki rybnej w latach 2004-2006

Wyszczególnienie	2004	2005	2006
POŁOWY (tys. ton)			
1. Połowy ogółem	173,5	136,3	125,6
w tym: dalekomorskie	19,7	12,0	20,7
bałtyckie	153,8	124,3	104,9
STAN FLOTY (na koniec roku)			
2. Liczba statków			
– flota dalekomorska	8	3	4
– flota kutrowa	398	249	220
– flota łodziowa	976	723	657
PRZETWÓRSTWO ^{a/}			
3. Wielkość produkcji finalnej na lądzie (tys. ton) ^{b/}	309,1	348,2	377,3
4. Wartość produkcji finalnej na lądzie (mln zł) ^{b/}	2 850,0	3 300,0	4 000,0
HANDEL ZAGRANICZNY			
5. Import (tys. ton)	286,9	321,5	352,0
6. Eksport ogółem (tys. ton)	180,2	207,6	220,9
w tym: z łądu	129,5	167,5	186,0
z burt statków	50,7	40,1	34,9
7. Saldo obrotów (mln USD)	- 62,7	- 61,1	- 34,6
RYNEK			
8. Dostawy rynkowe (tys. ton) ^{b/}	222,3	238,2	242,9
9. Spożycie na 1 mieszkańca (kg) ^{b/}			
– relacja handlowa	5,8	6,2	6,4
ZATRUDNIENIE (tys. osób) ^{b/}			
10. Zatrudnienie ogółem	24,3	25,7	26,9 ^{c/}
w tym: połowy	4,6	3,5	3,1
przetwórstwo	13,5	15,9	17,5 ^{c/}
handel	6,2	6,3	6,3 ^{c/}
11. Zatrudnienie rybaków	4,3	3,2	2,9
w tym: w rybołówstwie dalekomorskim	0,2	0,2	0,2
w rybołówstwie bałtyckim	4,1	3,0	2,7

^{a/} Wyroby konsumpcyjne

^{b/} Dane szacunkowe ^{c/} Dane nieostateczne.

protest rybaków, został tym razem skrócony do 3 miesięcy, a dla stada zachodniego ustalony na 2 miesiące. Ale po raz pierwszy Komisja Europejska wprowadziła dodatkowe ograniczenia dni połowowych o 10%, liczonych od liczby dni, w których połowy dorszy były dozwolone. Na Bałtyku wschodnim było to 27 dni, a na zachodnim 30 dni. Ich wyznaczenie pozostawiono państwom członkowskim, a rybacy nie prowadzący połowów w tych dniach mogli skorzystać z rekompensat finansowych z budżetu państwa. Najważniejsze dane o gospodarce rybnej w 2006 r. przedstawiono syntetycznie w tabeli na s. 10. Dla porównania pokazano w niej także dane z 2 lat poprzednich.

W 2006 r. niektóre wyniki gospodarki rybnej poprawiły się w stosunku do roku poprzedniego, inne pogorszyły się. Połowy morskie spadły o 10,7 tys. ton. Spowodował to wyłącznie spadek połowów bałtyckich o 19,4 tys. ton (15,6%), głównie w wyniku dalszej redukcji floty rybackiej, ale wpływ na to miały także małe wydajności połowowe, często sztormowa pogoda oraz niskie kwoty połowowe i długi okres zakazu połowów dorszy. Stan floty kutrowej zmniejszył się o 29 jednostek, o 66 jednostek zmniejszyła się też liczba łodzi rybackich. Wzrosły natomiast znacznie połowy dalekomorskie za sprawą sektora prywatnego i ich udział w połowach ogółem wzrósł do 16,5%.

Nadal utrzymywała się dobra koniunktura w przetwórstwie rybnym. Ciągłe rozwijający się eksport i dobry popyt krajowy na ryby i przetwory rybne stymulował dalszy wzrost wielkości produkcji, a wyższa skala produkcji i rosnące ceny na ryby i przetwory rybne, zwłaszcza w eksporcie, pozwalały przetwórcom na znaczny wzrost przychodów ze sprzedaży. Do szybkiego rozwoju przetwórstwa rybnego, jaki obserwujemy w ostatnich latach, przyczyniło się także dobre wykorzystanie środków unijnych na modernizację zakładów i zwiększenie ich zdolności produkcyjnych. W 2006 r. finalna produkcja wyrobów konsumpcyjnych zwiększyła się o 8,4% i wyniosła blisko 380 tys. ton, a jej wartość wzrosła o 21,2%, do około 4 mld zł.

Całkowity import ryb i przetworów rybnych do Polski wzrósł o 30,5 tys. ton (9,5%) w stosunku do roku poprzedniego. Wzrosła również jego wartość i to w dużo większym stopniu, bo o 22,3%. Natomiast całkowity eksport ryb i przetworów rybnych był wyższy o 13,3 tys. ton (6,4%), jego wartość wzrosła o 28,6%. Eksport z łądu – który stanowił 84,2% eksportu ogółem – wzrósł o 18,5 tys. ton, a z burt statków spadł o 5,2 tys. ton. Poprawiło się mocno (o 43,4%) saldo obrotów handlu zagranicznego w gospodarce rybnej. Nadal było ono jednak ujemne.

Nieznacznie poprawiło się zaopatrzenie rynku krajowego w produkty rybne. Dostawy rynkowe wzrosły o 2%, a średnie spożycie ryb na 1 mieszkańca (bez uwzględnienia połowów wędkarskich) w przeliczeniu na produkt handlowy zwiększyło się o 0,2 kg. Szacowane łączne zatrudnienie w gospodarce rybnej było o 4,7% wyższe niż rok wcześniej, o czym zdecydował dalszy duży jego wzrost (o 1,6 tys. osób, czyli o 10,1%) w przetwórstwie rybnym. Proces redukcji floty bałtyckiej spowodował, że na koniec 2006 r. o około 10% zmniejszyła się liczba rybaków.

Flota rybacka

Na koniec 2006 r. flota rybacka wpisana do polskiego rejestru statków liczyła 881 jednostek o łącznym tonażu 31,6 tys. BT i mocy silników 99,8 tys. kW. Składała się ona z 4 trawlerów dalekomorskich (1 w sektorze publicznym i 3 w sektorze prywatnym), 220 kutrów bałtyckich i 657 łodzi motorowych i wiosłowych.

Flota dalekomorska przedsiębiorstw sektora publicznego należała do jednego armatora – PPPiH „Dalmor”. Jej faktyczny stan liczbowy w 2006 r. nie zmienił się w stosunku do roku poprzedniego, ale zmieniła się rejestracja trawlerów – 1 został wycofany ze spółki w Nowej Zelandii i zaczął połować pod polską banderą, a 2 pływały nadal pod banderą maltańską i były eksploatowane na wodach nowozelandzkich w spółce „Dalfish Ltd.”, z udziałem „Dalmoru” i firmy z Nowej Zelandii.

Nie było w 2006 r. zmian w dalekomorskiej flocie prywatnej. Tworzyły ją 3 trawlerzy należące do Północnoatlantyckiej Organizacji Producentów sp. z o.o. (PAOP). Średni wiek trawlerów w sektorze prywatnym wynosił 26,3 lat.

Stan floty kutrowej, w wyniku złomowania statków w ramach SPO za odszkodowaniem, uległ w 2006 r. dalszemu zmniejszeniu, ale już w znacznie mniejszym stopniu niż rok wcześniej, kiedy redukcja objęła aż 149 jednostek (37% stanu z końca 2004 r.). Na koniec 2006 r. w rybołówstwie polskim eksploatowano 220 kutrów, o 29 jednostek (12%) mniej niż w roku poprzednim.

Łączny tonaż kutrów zmniejszył się o 2,2 tys. BT (11%), a moc silników o 6,3 tys. kW (10%). Flota kutrowa była niemal w całości eksploatowana przez armatorów prywatnych.

Z przedsiębiorstw publicznych własną działalność połowową na Bałtyku w 2006 r. prowadziło tylko PPIUR „Szkuner”, eksploatując 7 kutrów rufowych B-403/410 i B-280. W wyniku redukcji floty kutrowej nastąpiły dalsze zmiany w jej strukturze. Naj-

więcej statków ubyło w najliczniejszej grupie najstarszych kutrów 16-18 m, w której stan floty zmniejszył się o 17 jednostek (15%). Istotnie zmniejszył się także potencjał kutrów 24-25 m, których ubyło 6 (19%). Redukcja floty przebiegała różnie w poszczególnych portach rybackich. Najwięcej kutrów ubyło w Kołobrzegu – 7 (19%) i Darłowie – 5 (20%). Redukcja floty kutrowej tylko w niewielkim stopniu wpłynęła na zmianę jej średniego wieku. Na koniec 2006 r. wynosił on 38,1 lat, podczas gdy w 2005 r. był o 0,7 roku niższy. Najliczniejsza grupa jednostek rybackich – kutry 16-18 m (43% stanu floty), miały w 2006 r. średnio 47,3 lat, a najmłodszą grupą jednostek we flocie bałtyckiej były kutry 21-23 m, których średni wiek sięgał 24,3 lat. Ponad połowa wszystkich kutrów (53%) zarejestrowana była w 3 portach – Władysławowie, Ustce i Kołobrzegu. Największą bazą było Władysławowo, gdzie zarejestrowanych było 57 jednostek.

Flota łodziowa na koniec 2006 r. składała się z 657 łodzi motorowych i wiosłowych. Liczbę łodzi pomocniczych, które nie były wpisane do rejestru statków, szacuje się na około 130. W stosunku do roku poprzedniego stan floty łodziowej znajdującej się w rejestrze statków zmniejszył się o 66 jednostek (9%). Zdecydowaną większość (623 jednostki, czyli 95%) stanowiły łodzie motorowe. Moc zainstalowanych na nich silników wynosiła 30,7 tys. kW i była o 2,5 tys. kW (8%) niższa niż rok wcześniej. Średni wiek floty łodziowej na koniec 2006 r. wynosił 22,2 lat i był o 0,4 roku wyższy niż rok wcześniej. Oznacza to, że w większości złomowane były jednostki najstarsze. Największą bazą floty łodziowej była Ustka.

Połowy

W 2006 r. polskie połowy morskie wyniosły 125,6 tys. ton, czyli o 10,7 tys. ton mniej (7,8%) w porównaniu z rokiem poprzednim. Przyczynił się do tego wyłącznie duży spadek połowów bałtyckich, jako efekt redukcji floty, o 19,4 tys. ton (15,6%). Wyższe natomiast o 8,7 tys. ton (72,5%) były połowy dalekomorskie.

Połowy dalekomorskie sektora prywatnego koncentrowały się na północno-wschodnim Atlantyku, a sektora publicznego na Atlantyku antarktycznym (odpowiednio 68,6% i 26,1% udziału w połowach ogółem). W porównaniu z rokiem poprzednim w pierwszym rejonie połowy wzrosły ponad 2,5-krotnie (o 167,9%), w drugim natomiast o 22,7%. O 26,7% spadły natomiast połowy sektora prywatnego na północno-zachodnim Atlantyku. Łącznie połowy sektora prywatnego w 2006 r. były o 8,5 tys. ton (125%) wyższe niż rok wcze-

śniej, a w sektorze publicznym tylko o 0,2 tys. ton (3,8%). Tym samym znacząco wzrosła rola sektora prywatnego w rybołówstwie dalekomorskim. W strukturze gatunkowej połowów dalekomorskich w 2006 r. dominowały kryle (26,1% udziału) oraz karmazyny i błękitki (21,6% i 18,8%).

W rybołówstwie bałtyckim cały spadek połowów wystąpił na kutrach. Połowy łodziowe utrzymały się na tym samym jak rok wcześniej poziomie 15,5 tys. ton, co stanowiło 14,8% ogólnych połowów bałtyckich (w 2005 r. 12,5%). Spadek połowów wystąpił we wszystkich rejonach Bałtyku. Znacznie, bo o 1,6 tys. ton (37,7%) zmniejszyły się łączne połowy na zalewach.

W strukturze gatunkowej połowów bałtyckich dominowały nadal szprot (53,3% udziału). Na kolejnych miejscach znajdowały się śledzie (19,7%), dorsze (14,4%) i stornie (9%). Połowy szprotów były w 2006 r. niższe niż przed rokiem o 18,4 tys. ton (24,8%), storni o 1,7 tys. ton (15,4%) i śledzi o 1,2 tys. ton (5,3%), wzrosły natomiast o 2,3 tys. ton (18%) połowy dorszy (oficjalnie raportowane). Połowy innych gatunków ryb zmniejszyły się łącznie o 9,5%; wśród nich połowy łososi spadły o 2,6%.

Kwoty połowowe przyznane Polsce przez MKRMB na 2006 r. nie zostały przez naszych rybaków wykorzystane dla żadnego z limitowanych gatunków ryb. Zaznaczyć trzeba, że mówimy tu o oficjalnych statystykach dotyczących połowów poszczególnych gatunków ryb. Wiadomo jednak, że w przypadku dorszy i łososi rybacy od lat nie wykazują rzeczywistej wielkości ich połowów. Jest to zjawisko powszechne, ale trudno jest bliżej określić, jaka część połowów dorszy i łososi nie została ujawniona. Oficjalne połowy tych ryb, określone na podstawie raportów rybaków, wskazują na wykorzystanie limitów odpowiednio w 94% i 75% (rok wcześniej 98% i 77%), przy czym kwota połowowa dorszy była wyższa o 3 tys. ton, a łososi taka sama jak w 2005 r.

Limit połowowy na śledzie został wykorzystany w 59%, co oznaczało pogorszenie w stosunku do roku poprzedniego o 6%, przy czym wielkość kwoty połowowej w 2006 r. była o 1 tys. ton wyższa w porównaniu z rokiem poprzednim. Kwota połowowa szprotów wykorzystana została tylko w 46% (53% rok wcześniej), przy jej poziomie niższym o 20,7 tys. ton niż przed rokiem. Tak jak i w poprzednich latach duża część połowów tych ryb była przeznaczona na cele paszowe.

Połowy na Bałtyku i zalewach stanowiły w 2006 r. 83,5% ogólnych polskich połowów (rok wcześniej 91,2%). Reszta przypadała na łowiska dalekomorskie, wśród których głównym rejonem był północno-wschodni Atlantyk z udziałem 11,3%. Łącznie wśród złowionych przez polskie rybołówstwo ryb

i organizmów morskich największy udział miały w 2006 r. szproty (44,5%), wyprzedzając śledzie (17,7%), dorsze (12,7%) i stornie (7,5%). Udział kryli zwiększył się z 3,2% w 2005 r. do 4,3%. Trzy dominujące gatunki stanowiły razem 74,9% całkowitych połowów morskich.

Przetwórstwo

Na początku 2007 r. rejestr Głównego Inspektoratu Weterynarii (GIW) obejmował 226 zakładów przetwórczych uprawnionych do handlu produktami rybnymi na obszarze UE. W porównaniu ze stanem z początku 2006 r., ogólna liczba przetwórní rybnych wzrosła o 26, przy czym w rejestrze przybyły 42 przetwórní, a 16 zostało z niego wykreślonych. Wśród przetwórní, które uzyskały uprawnienia do działania na rynku UE było 16 zakładów znajdujących się wcześniej na liście przejściowej i 26 zakładów nowopowstałych. Najwięcej zakładów przybyło w województwie zachodniopomorskim – 11 i pomorskim – 9, ale jednocześnie wykreślone zostały w nich odpowiednio 3 i 4 przetwórní. W regionie nadmorskim znajdowało się łącznie 135 zakładów przetwórczych z uprawnieniami do handlu z krajami UE, co stanowiło 60% wszystkich przetwórní w kraju mających takie uprawnienia. W woj. pomorskim było ich 72, w zachodniopomorskim 63, a na pozostałym obszarze kraju najwięcej takich zakładów było w woj. warmińsko-mazurskim – 18, wielkopolskim – 12 i śląskim – 10.

W końcu 2006 r. minął formalnie okres przejściowy, w którym 60 przetwórní rybnych miało czas na dostosowanie się do norm unijnych. Spośród nich uprawnienia do handlu z UE uzyskało 40 przetwórní, a 4 znajdowały się na liście zakładów dopuszczonych do sprzedaży bezpośredniej na rynki lokalne w kraju. Łącznie na tej liście na początku 2007 r. w rejestrze GIW były 53 zakłady przetwórcze i gospodarstwa rybackie, najwięcej w woj. śląskim – 20.

W 2006 r. całkowita wielkość przetwórstwa rybnego w Polsce wynosiła szacunkowo 377,3 tys. ton wyrobów konsumpcyjnych, a wzrost produkcji finalnej na lądzie w porównaniu z rokiem poprzednim wynosił 8,4%. Przyczynił się do tego znaczny wzrost importu surowców rybnych. Dużo wyższy (o około 21%) był przyrost wartości finalnej produkcji konsumpcyjnej, którą szacuje się na około 4 mld zł. Na podstawie dostępnych obecnie danych z miesięcznych sprawozdań o produkcji tylko dużych zakładów przetwórczych, w których zatrudnionych było co najmniej 50 pracowników, można stwierdzić, że wzrost produkcji nastąpił niemal we wszystkich grupach wyrobów. Wyjątek stanowiły ryby mrożone, których

produkcja obniżyła się o ponad 14 tys. ton (52%). Największy ilościowy wzrost o 23,5 tys. ton (49%) nastąpił w produkcji filetów mrożonych, a łączna produkcja filetów świeżych i mrożonych w 2006 r. była w tych zakładach o 26 tys. ton, czyli o połowę wyższa niż rok wcześniej. Bardzo duży, bo w granicach 9-10 tys. ton, był także wzrost produkcji ryb wędzonych (o 26%) i marynat (o 19%). O blisko 6 tys. ton wyższa była produkcja w grupie pozostałych wyrobów, a o około 4,4 tys. ton łączna produkcja konserw i prezerw. Najmniejszy wzrost ilościowy, o około 1 tys. ton, wystąpił w produkcji wyrobów kulinarnych i garmazeryjnych oraz ryb solonych.

W strukturze produkcji omawianych zakładów dominującym wyrobem z niemal 25% udziałem stały się filety mrożone, wyprzedzając marynaty, których udział w 2006 r. wzrósł do 21,5%. Zwiększyło się też wyraźnie znaczenie ryb wędzonych. Ich blisko 16% udział w produkcji ogółem zrównał się z łącznym udziałem konserw i prezerw, których znaczenie w 2006 r. nie zmieniło się. Wzrosło także istotnie znaczenie grupy pozostałych wyrobów i filetów świeżych, a minimalnie wyrobów kulinarnych i garmazeryjnych, spadła natomiast ranga ryb solonych i szczególnie mocno ryby mrożonych. Trzeba podkreślić, że nie są to jeszcze dane ostateczne, a wielkość produkcji różnych grup wyrobów może ulec zmianom. Pełne zestawienie możliwe będzie w drugiej połowie roku, kiedy GUS opracuje roczne sprawozdania wszystkich przetwórní rybnych, które mają obowiązek ich składania.

Handel zagraniczny

W 2006 r. całkowity import ryb i przetworów rybnych do Polski wyniósł 352,0 tys. ton, co oznaczało wzrost o 30,5 tys. ton (9,5%) w stosunku do roku poprzedniego. W znacznie większym stopniu, bo o 22,3% (153,3 mln USD), wzrosła również jego wartość. Dominującą rolę w imporcie odgrywały nadal surowce i półprodukty rybne, przeznaczone głównie do dalszego przetwórstwa w kraju, a więc ryby mrożone oraz mrożone filety i mięso rybne. Łączne ich dostawy wyniosły 223,3 tys. ton i kosztowały 449,7 mln USD, co stanowiło 63,4% całego importu pod względem ilości i 52,7% pod względem wartości. W porównaniu do roku poprzedniego import surowców rybnych wzrósł o 24,1 tys. ton (12,1%) i kosztował więcej o 57 mln USD (14,5%). Po raz kolejny bardzo dużą dynamiką wzrostu wyróżnił się import ryb świeżych, na który wydano już aż o 78,9 mln USD więcej niż na zakup ryb mrożonych. Zmniejszył się natomiast import świeżych filetów i mięsa rybiego.

Najwięcej ryb (przede wszystkim surowców rybnych) zaimportowano z Norwegii. W porównaniu z rokiem poprzednim było ich więcej o 18,2 tys. ton (24,1%) i udział tego kraju zwiększył się nieco z 23,5% do 26,6%. Jednak w ujęciu wartościowym import ryb z Norwegii kosztował już więcej aż o 82,9 mln USD (37,4%) i pod tym względem rola tego kraju wzrosła z 31,6% do 35,6%. Znacznie wzrósł import z Islandii, ale najwyższą dynamikę wzrostu miał import z Wietnamu (ponad 4-krotnie ilościowo i wartościowo). Kraje azjatyckie (Chiny i Wietnam) stają się po Norwegii głównymi eksporterami ryb do Polski. W 2006 r. zaimportowaliśmy z nich łącznie 61,2 tys. ton ryb (17,4% całego importu) o wartości 137,4 mln USD (16,1% wartości importu ogółem). W strukturze gatunkowej importu nadal dominowały śledzie (27,4% udziału) i łososie (15,5%). W porównaniu z rokiem poprzednim śledzi kupiliśmy za granicą więcej o 8 tys. ton (9%), a łososi o 12 tys. ton (28,2%). Jednak najwyższy wzrost dotyczył importu pangii, której w Wietnamie kupiliśmy w 2006 r. 4,5-razy więcej niż przed rokiem, przy koszcie również ponad 4-krotnie wyższym.

Całkowity eksport ryb i przetworów rybnych, zrealizowany przez granice Polski oraz bezpośrednio z burt trawlerów dalekomorskich i kutrów bałtyckich, wyniósł w 2006 r. 220,9 tys. ton i był o 13,3 tys. ton (6,4%) wyższy niż w roku poprzednim. W znacznie większym stopniu, bo o 28,6% (181,8 mln USD) wzrosła jego wartość. Największy wzrost eksportu odnosił się do marynat i konserw oraz ryb wędzonych (odpowiednio o 8,5 tys. ton i 3,5 tys. ton), a największy spadek dotyczył ryb świeżych (o 6,9 tys. ton). Podobnie jak w latach poprzednich, odnotować trzeba w 2006 r. dalszy, wyraźny wzrost eksportu ryb wędzonych – nie tylko ilościowy (o 15,8%), ale także pod względem wartości o 92,2 mln USD (40,2%). Ryby wędzone zwiększyły swą dominującą od poprzedniego roku główną rolę w strukturze wartości eksportu do 39,3% (36,1% w 2005 r.).

Eksport z łądu – który stanowił 84,2% eksportu ogółem – wzrósł o 18,5 tys. ton (11%), a z burt statków spadł o 5,2 tys. ton

(13%). Wartość eksportu z łądu zwiększyła się o 172,5 mln USD (27,8%), wzrosła też o 9,3 mln USD (61,2%) wartość eksportu z burt statków. W eksporcie z łądu główną rolę odgrywały konserwy i marynaty (37,2% udziału), a najwięcej ryb i przetworów rybnych wyeksportowano przez granice Polski do Niemiec. W eksporcie z burt statków dominowały natomiast ryby świeże, czyli szproty sprzedawane w Danii na cele paszowe. W strukturze gatunkowej całego eksportu pierwsze miejsce zachowały śledzie (21,8% udziału), których sprzedaliśmy za granicę o 2 tys. ton więcej w porównaniu z rokiem poprzednim.

Na drugim miejscu utrzymały się szproty z udziałem 14,4%, ale ich sprzedaż za granicę zmniejszyła się znacznie o 13,7 tys. ton (30%). Mocno zwiększył się po raz kolejny eksport łososi – ilościowo o 5,5 tys. ton (24,7%), a wartościowo o 105,9 mln USD (48,2%). Łososie miały największy udział w wartości całego eksportu (39,8%). O 0,8 tys. ton (4,1%) zwiększył się eksport dorszy, ale to jego wartość wzrosła już o 10,5 mln USD (10,6%).

Wyraźnie poprawił się w 2006 r. bilans handlu zagranicznego rybami i przetworami rybnymi, gdyż przyrost przychodów z eksportu był o 17,1% wyższy od wydatków poniesionych na import. Całkowite wydatki przewyższyły wpływy o 34,6 mln USD. Ujemne saldo wymiany handlowej w 2006 roku było aż o 26,5 mln USD (43,4%) lepsze niż rok wcześniej.

Rynek

Rok 2006 nie przyniósł znaczących zmian na rynku rybnym, którego główne cechy pozostawały wciąż takie same. Sieć handlowa należała w całości do sektora prywatnego, a ryby i przetwory rybne sprzedawano zarówno w sklepach specjalistycznych, jak i w bardzo dużej ilości sklepów ogólnospożywczych. Przeważały wśród nich sklepy małe, ale duże działy rybne istniały praktycznie we wszystkich nowoczesnych marketach.

Znaczącą i silną pozycję na rynku rybnym w Polsce miały sieci dużych hipermarketów, przyciągających klientów często

konkurencyjnymi cenami. Nadal jednak, zwłaszcza w mniejszych miastach, spotkać można było handel obwoźny i sprzedaż ryb wprost z samochodów lub prowizorycznych stoisk. Na rynku pierwszej sprzedaży ryb prowadziła działalność aukcja rybna w Uście, natomiast lokalne centra pierwszej sprzedaży ryb w 4 głównych portach rybackich (Kołobrzegu, Darłowie, Władysławowie i Helu) nie rozpoczęły jeszcze działalności. Nadal więc istniały sprzyjające warunki do przechwytywania części dochodów rybaków przez licznych pośredników działających w handlu rybami.

W 2006 r. wzrosło zaopatrzenie rynku krajowego i przeciętne spożycie ryb przez mieszkańców. Według dokonanej szacunku dostawy produktów rybnych na rynek wyniosły 242,9 tys. ton, a średnie ich spożycie na 1 mieszkańca ukształtowało się na poziomie 6,4 kg w przeliczeniu na produkt handlowy. W stosunku do roku poprzedniego oznaczało to 2% poprawę zaopatrzenia rynku krajowego (z 238,2 tys. ton) i 5% wzrost średniego spożycia ryb na 1 mieszkańca (z 6,2 kg).

Zatrudnienie

W 2006 r. wyraźnie zmniejszyła się o 363 osoby (12,1%) liczba rybaków prywatnych na Bałtyku, bo zmniejszył się stan połowiającej tu floty kutrowej i łodziowej. Liczba rybaków w prywatnej flocie dalekomorskiej nie zmieniła się.

Całkowite zatrudnienie w gospodarce rybnej w 2006 r. szacujemy wstępnie na 26,9 tys. osób, co oznaczałoby wzrost o 1,2 tys. osób, (4,7%) w stosunku do roku poprzedniego. Zmalało ono w rybołówstwie morskim o 0,4 tys. osób, a wzrosło w przetwórstwie rybnym o 1,6 tys. osób. Na rynku pracy w branży rybnej od kilku już lat występuje zdecydowana dominacja sektora prywatnego. Szacuje się, że w 2006 r. pracowało w nim 97,4% ogółu zatrudnionych. Sektor prywatny dawał dużo więcej miejsc pracy we wszystkich działalnościach gospodarki rybnej.

Stanisław Szostak

Na sprzedaż:
Łódź rybacka stalowa
o długości 10,70 m i szerokości 3,00 m
z silnikiem REKIN – 100 KM,
rok budowy 1989

Bogdan Pilat
76-150 Darłowo
Morska 99a
NIP: 669-129-85-18
telefon 502151455

Prognoza rozwoju sektora rybołówstwa w województwie pomorskim w okresie 2007-2013

Włączenie Polski w realizację Wspólnej Polityki Rybackiej uruchomiło proces restrukturyzacji i modernizacji sektora rybackiego przy wsparciu środków finansowych z Instrumentu Finansowego Wspierania Rybołówstwa w okresie programowania 2004-2006 oraz z Europejskiego Funduszu Rybackiego w okresie programowania 2007-2013. Z jednej strony redukcji uległa liczba statków rybackich, spadło również zatrudnienie w rybołówstwie, z drugiej wzrosły inwestycje w sektorze przetwórstwa, co w przyszłości może zwiększyć uzależnienie polskiego rynku od dostaw surowców importowanych i ograniczyć rolę krajowego rybołówstwa.

Województwo pomorskie z uwagi na duże znaczenie sektora rybnego bezpośrednio odczuwa skutki zmian zachodzących w branży. Z tego powodu Zarząd Województwa Pomorskiego zainicjował prace nad opracowaniem diagnozy aktualnego stanu rybołówstwa w województwie pomorskim przez Morski Instytut Rybacki w Gdyni. Rozpoznanie aktualnej sytuacji społeczno-ekonomicznej sektora umożliwiło podjęcie przez MIR prac nad opracowaniem Projektu „Prognozy rozwoju sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich województwa pomorskiego na lata 2007-2013”, w celu wskazania kierunków rozwoju branży rybnej w województwie pomorskim w latach 2007-2013 w uzupełnieniu krajowej Strategii Rozwoju Rybołówstwa oraz Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.

W trakcie prac nad tym dokumentem Marszałek Województwa Pomorskiego powołał Zespół ds. Projektu „Prognozy rozwoju sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich województwa pomorskiego na lata 2007-2013”. W jego skład weszli przedstawiciele samorządu województwa pomorskiego, samorządów lokalnych, administracji rybackiej, organizacji producentów i organizacji branżowych oraz nauki. Spotkania zespołu miały istotny wpływ na kształtowanie się kolejnych wersji Projektu Prognozy.

„Prognoza rozwoju sektora rybołówstwa w województwie pomorskim w okresie 2007-2013” została przyjęta przez Zarząd

Województwa Pomorskiego w dniu 25 września 2007 r. uchwałą nr 781/67/07.

Dokument wskazuje na konieczność bezpośredniego zaangażowania władz samorządowych w szczególności w inwestycje i działania w zakresie:

- remontów i modernizacji infrastruktury portów i przystani rybackich, poprawy warunków postoju statków rybackich, przeładunku i składowania ryb, składowania narzędzi połowowych oraz stworzenia zaplecza socjalnego dla rybaków;
- budowy nowych lub modernizacji istniejących urządzeń umożliwiających wędrówkę ryb dwuśrodowiskowych i odbywanie tarła, powstrzymanie procesu opadania jezior oraz odtworzenie zasobów rybnych Zatoki Puckiej;
- odbudowy i zachowania infrastruktury związanej z dziedzictwem architektury i kultury obszarów zależnych od rybactwa;
- modernizacji infrastruktury rybołówstwa śródlądowego;
- tworzenia Lokalnych Grup na obszarach zależnych od rybactwa;
- umacniania struktur rynku rybnego poprzez pomoc dla powstających i uznanych organizacji producentów, uruchomienie Lokalnych Centrów Pierwszej Sprzedaży Ryb
- organizacji imprez regionalnych propagujących tematykę rybołówstwa oraz promujących spożycie ryb, przeprowadzenie kampanii informacyjno-edukacyjnej

Przewiduje się, że dokument przyczyni się do wzrostu wykorzystania środków strukturalnych w latach 2007-2013 poprzez mobilizowanie jednostek samorządu terytorialnego na terenie województwa pomorskiego do maksymalnego wysiłku w celu aplikowania o środki w działaniach, w których wysokość pomocy wynosi 100% kosztów kwalifikowanych oraz zwiększenie zaangażowanie podmiotów prowadzących działalność w zakresie rybołówstwa.

Barbara Pieńkowska

Unijne kontrole 2008

Wspólnotowa Agencja Inspekcji Rybackiej (CFCA) opublikowała swój program działania w roku 2008, obejmujący również rejon Morza Bałtyckiego. Zakłada on nie tylko prowadzenie samych

kontroli, ale również dużą liczbę szkoleń i działań promujących przestrzeganie prawa unijnego i odpowiedzialnego rybołówstwa. Agencja będzie ściśle współpracowała z narodowymi inspekcjami rybackimi oraz będzie prowadzić kontrole przy udziale inspektorów z państw bałtyckich UE. Kontrole prowadzone będą zarówno na morzu, jak i na lądzie.

Liczba jednostek posiadających specjalne zezwolenie połowowe na dorsza i inne gatunki ryb na Morzu Bałtyckim (wg Wspólnotowej Agencji Inspekcji Rybackiej)

Długość jedn.(m)	Estonia		Finlandia		Niemcy		Dania		Polska		Litwa		Łotwa		Szwecja		Ogółem	
	dorsz	inne	dorsz	inne	dorsz	inne	dorsz	inne	dorsz	inne	dorsz	inne	dorsz	inne	dorsz	inne	dorsz	inne
< 8	0	581	0	2258	1	1311	0	459	146	119	0	156	0	595	1	639	148	6118
8-10	0	214	0	596	151	98	209	59	135	139	2	25	16	95	123	246	636	1472
10-12	0	67	1	209	76	30	73	23	73	1	3	21	8	18	98	144	332	513
12-15	0	18	5	56	32	31	93	70	49	3	2	4	0	6	41	59	390	247
> 15	5	43	8	53	100	207	103	99	217	2	30	19	72	54	62	132	429	609
Ogółem	5	923	14	3172	360	1677	478	710	620	264	37	225	96	768	325	1220	1935	8959

Obce wyładunki w polskich portach

W ostatnim numerze *Wiadomości Rybackich* pisaliśmy o wyładunkach duńskich, szwedzkich i fińskich statków w polskich portach. Niestety do opublikowanych danych wkradł się błąd, Centrum Monitorowania Rybołówstwa prosiło o sprostowanie, co niniejszym czynimy.

W okresie styczeń - czerwiec 2007 dokonano w polskich portach następujących wyładunków:

- wyładunki duńskie: 38 wyładunków, z których skontrolowano 28 wyładunków,
- wyładunki szwedzkie: 28 wyładunków, z których skontrolowano 9 wyładunków,
- wyładunki fińskie: 7 wyładunków, z których skontrolowano 2 wyładunki.

Red.

Redakcja Wiadomości Rybackich otrzymała poniższy tekst z prośbą o jego zamieszczenie w kolejnym numerze gazety, co z przyjemnością czynimy, życząc ponownie wybranemu Prezesowi Zrzeszenia Piotrowi Neclowi oraz Zarządowi Zrzeszenia spełnienia zakładanych celów, a wszystkim członkom Zrzeszenia przetrwania najbliższych, trudnych lat.

Redakcja

60 lat Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacja Producentów



Piotr Necel

Na początku września br. w Jastrzębiej Górze odbył się XVII Walny Zjazd Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacja Producentów, na którym dokonano oceny działalności Zarządu Głównego ubiegłej bardzo trudnej kadencji.

W okresie ostatnich trzech lat odbyły się dwa Nadzwyczajne Zjazdy Zrzeszenia:

– 30 marca 2005 r. dla spełnienia wymogu Sądu Rejestrowego, dostosowania treści Statutu Zrzeszenia, przyjętego na Walnym Zjeździe 11.12.2004, do obowiązujących przepisów „Prawo o Stowarzyszeniach” niezbędnych do zarejestrowania jako Organizacja Producentów. Na wniosek Zrzeszenia, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 21 czerwca 2005 r. podjął decyzję stwierdzającą spełnienie warunków wymaganych do uznania Zrzeszenia Rybaków Morskich jako Organizację Producentów, z dniem tym wpisano do rejestru uznanych organizacji producentów rybnych pod numerem 3 (ROU 3/2005).

– 27 sierpnia 2005 r. odbył się II Nadzwyczajny Walny Zjazd ZRM-OP, poprzedzony Konferencją pt. „Warunki Działalności Organizacji Producentów”, podczas której wywiązała się szeroka ożywiona dyskusja dotycząca kwestii podziału kwot połowowych, racjonalnego gospodarowania zasobami rybnymi Południowego Bałtyku oraz warunków społeczno-ekonomicznych uprawiania rybołówstwa morskiego.

W związku z złomowaniem kutrów, w wyniku braku statutowych podstaw do członkostwa w Zrzeszeniu, rezygnację złożyli: Prezes Witold Nowak, Wiceprezes Ludwik Greczko, członek Zarządu Kazimierz Rotta. W uzupełniających wyborach do Zarządu Głównego weszli: Prezes – Piotr Necel, członkowie Mirosław Indyk i Zbigniew Gajewski.

Na obecnym XVII Walnym Zjeździe dyskutowano o pogarszających się warunkach łowienia ryb oraz o nikłych, a ostatnio kompletnym braku odpowiedzi administracji centralnej na wnioski środowiska rybackiego dot. zmiany tego stanu. Omówiono również skutki rozporządzenia Unii Europejskiej nr 804/2007 zakazującego połowów dorsza do końca br. oraz stanowisko Zrzeszenia w tej sprawie.

W wyborach na stanowisko Prezesa po raz kolejny wybrano Piotra Necla z Władysławowa, członka spółki armatorskiej „Nec-Fisch”.

Wiceprezesem wybrano Adama Jaworskiego – rybaka łodziowego z Krynicy Morskiej. Skarbnikiem wybrano Stanisława Budnika – armatora z Władysławowa.

Członkami Zarządu Głównego zostali:

Janusz Depta – armator łodziowy z Ustki,

Mirosław Indyk – współwłaściciel kutra z Helu,

Marcin Konkol – rybak łodziowy z Jastarni.

W skład Głównej Komisji Rewizyjnej weszli: Jacek Schomburg – przewodniczący, armator kutra z Helu, Witold Nowak – armator kutra z Helu, Krzysztof Necel – członek spółki „Nec-Fisch” z Władysławowa, Michał Necel – członek spółki „Denga” z Władysławowa.

Na Walny Zjazd w ramach Jubileuszu 60-lecia Zrzeszenia Rybaków Morskich zaproszono Honorowych Członków Zrzeszenia: Jerzego Budzisa – Władysławowo, Mirosława Busza – Rewa, Ludwika Greczko – Łeba, Jana Adasia – Ustka, Stanisława Jamrozika – Władysławowo, Zbigniewa Karnickiego – Gdynia, Józefa Leśniewskiego – Władysławowo, Franciszka Necla – Władysławowo, Ignacego Necla – Władysławowo, Witolda Nowaka – Hel, Kazimierza Rotte – Hel, Alfonsa Sypiańskiego – Krynica Morska, których uhonorowano wykonanymi na tę okazję obrazami o tematyce rybacko-morskiej.

Walny Zjazd zakończył się przyjęciem uchwał i wniosków z ożywionej dyskusji aktualnych problemów rybackich, odbytej w gronie 120 uczestników XVII Walnego Zjazdu Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacji Producentów.

Prezes Piotr Necel kończąc obrady Walnego Zgromadzenia powiedział:

Szanowni Koledzy,

Chciałbym podziękować za zaufanie, którym mnie obdarzyliście, powierzając mi na następne lata mandat Prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacja Producentów.

Wybór Wasz jest o tyle dla mnie ważny, że nadchodzące czasy rokoją nawarstwianiem się kłopotów, które nas dotyczą. Z roku na rok, warunki prowadzenia działalności połowowej stają się coraz bardziej trudne i nieprzewidywalne. Ograniczenia nakładane na nas prowadzą do frustracji i niezadowolenia rybaków, zdaję sobie sprawę, że często będę ich adresatem.

Jednakże jak nas uczy historia, a dokładniej historia naszego Zrzeszenia wierzę, że wspólnym trudem i ciężką pracą uda nam się nie tylko zachować nasze statki rybackie, utrzymać nasze załogi na pokładach naszych statków, ale także zapewnić rozwój naszej organizacji.

Moim marzeniem, do którego będę dążył, jest przekształcenie Zrzeszenia w najnowocześniejszą i najbardziej sprawną organizację producencką.

Pozwoli nam to nie tylko generować środki finansowe na działalność Zrzeszenia, ale także wypracować zwiększenie wartości dodanej łowionych przez nas ryb.

Powinniśmy się koncentrować na wypracowaniu takich rozwiązań, które pozwolą cały zysk zachować tym, którzy go wypracowują, a nie tracić w kolejnych łańcuskach pośredników.

Dzisiaj to my jesteśmy przedstawiani w oczach społeczeństwa jako Ci, którzy zarabiają krocie na połowach ryb, ale nikt nie zadaje sobie trudu, aby porównać cenę fileta z dorsza w Krakowie czy Poznaniu, z tą którą otrzymujemy w porcie.

Dlatego powinniśmy sami wypracować sposoby koncentracji sprzedaży, po to tylko, aby móc dyktować ceny.

Jednocześnie powinniśmy skupić się na poprawie jakości złowionych przez nas ryb, stąd zostały podjęte działania w celu przejęcia w zarządzanie Lokalnego Centrum Pierwszej Sprzedaży w Helu, czy wybudowaniu własnych w Łebie i Krynicy Morskiej.

Musimy wypracować nowoczesne metody transportu i spedycji naszych produktów rybołówstwa. Zamierzam wraz z Kolegami z Zarządu, sfinalizować umowy z kontrahentami zagranicznymi, którzy zapewnią nam godziwą zapłatę za nasze ryby.

Uważam, że powinniśmy wypracować i forsować z innymi organizacjami bardziej sprawiedliwy i ekonomicznie uzasadniony sposób podziału kwoty narodowej, w taki sposób, aby to Organizacja mogła przejąć współodpowiedzialność za zasoby.

Sposób ten pozwoli nam w oparciu o środki z nowego Europejskiego Funduszu Rybackiego wypracować taki system rekom-

pensat, który zniweluje nam straty wynikłe z ograniczania możliwości połowowych.

Drodzy Koledzy!!!

Zdajecie sobie sprawę, że choć nasza organizacja jest najliczniejsza i najstarsza w Polsce, to jednak nigdy nie daliśmy się wykorzystać do zaspokajania doraźnych celów społeczno-politycznych. Postawa ta jednak ma swoją cenę, niektórzy przedstawiciele innych organizacji działających w Polsce odnoszą dzisiaj sukcesy, które jednak muszą zostać poddane ocenie w dłuższej perspektywie czasu.

Stąd moim zdaniem powinniśmy integrować te środowiska, które widzą dobro rybaków trochę szerzej niż dziób swoich statków. Dlatego podjęliśmy rozmowy z innymi Organizacjami Producentckimi w celu powołania Federacji Organizacji Producentckich. Nowo utworzona Federacja mająca swoje oparcie w prawie Unii Europejskiej nie pozwoli podjąć już żadnej decyzji administracyjnej bez naszej konsultacji i aprobaty.

Kończąc swoje wystąpienie, jeszcze raz chciałbym podziękować Wam za zaufanie i życzyć Wam, i sobie spełnienia zamierzeń, o których wspominałem.

Jeszcze raz przypominam wątpiącym, że za nami stoi 60-letnia historia, pisana przez naszych ojców, których rozsądek pozwolił dotrzeć nam do dzisiejszych jakże niespokojnych dla rybołówstwa czasów.

Stefan Richert – ZRM-OP

Kwoty połowowe na Morzu Bałtyckim w 2008 roku

Poniżej podajemy ustalone wielkości kwot połowowych limitowanych gatunków ryb na Morzu Bałtyckim w roku 2008 ustalone w trakcie ostatniej Rady Ministrów UE odpowiedzialnych za rybołówstwo. Więcej informacji o przebiegu tych ważnych dla Polski obrad i kontekście podjętej decyzji znajdą Państwo w następnym numerze Wiadomości Rybackich.

Gatunek	Dorsz		Śledź		Szprot	Łosoś*	Gładzica
Podobszary	22-24	25-32	22-24	25-27, 28.2, 29 i 32	IIIbcd	22-31	IIIbcd
Państwo (t)							
Dania	8 390	8 905	6 245	3 358	44 833	75 511	2 293
Niemcy	4 102	3 542	24 579	890	28 403	8 401	255
Estonia	186	868	n/a	17 148	52 060	7 674	n/a
Finlandia	165	681	3	33 472	23 469	94 157	n/a
Łotwa	694	3 311	n/a	4 232	62 877	48 028	n/a
Litwa	450	2 181	n/a	4 456	22 745	5 646	n/a
Polska	2 245	10 255	5 797	38 027	133 435	22 907	480
Szwecja	2 989	9 022	7 926	51 047	86 670	102 068	173
EC/TAC	19 221	38 765	44 550	152 630	454 492	364 392	3 201

*limit denominowany w sztukach

Wyniki ankiety wśród uczestników Gdynskiego Pikniku Rodzinnego „Dary Morza 2007”

W dniach 18-19 sierpnia br. na Skwerze Kościuszki w Gdyni odbył się Piknik Rodzinny „Dary Morza”. Morski Instytut Rybacki prowadził w jego ramach stoisko informacyjne oraz zrealizował wśród uczestników badanie dotyczące spożycia ryb. W opracowaniu formularza ankiety uczestniczył dr Emil Kuzebski, a w przeprowadzenie badań Teresa Budny oraz Marcin Rakowski za co im serdecznie dziękuję.

Charakterystyka uczestników ankiety

W badaniu wzięły udział 482 osoby, w większości kobiety (68%). Ankietowane osoby były dobrze wykształcone: 35% posiadało wykształcenie wyższe, 51% średnie, 12% zawodowe i 2% podstawowe. Lepiej wykształcone były kobiety, wśród których 37% deklarowało wykształcenie wyższe, 55% średnie, 6% zawodowe oraz 2% podstawowe. Natomiast wśród mężczyzn 30% posiadało wykształcenie wyższe, 44% średnie, 24% zawodowe, a 1% podstawowe (tab.1). Były to osoby stosunkowo zamożne, 36% oceniło, że przeciętne dochody na osobę w ich gospodarstwie domowym przekraczają 1000 zł, a 11% umieściło je w przedziale od 901 do 1000 zł. Najniższe dochody na osobę, nie przekraczające 500 zł, osiągało 7% uczestników badania, a 13% odmówiło ujawnienia ich wysokości. Mężczyźni deklarowali wyższe przeciętne dochody na osobę niż kobiety (tab.2). Wśród ankietowanych dominowali pracownicy umysłowi (41%), 14% prowadziło własną działalność gospodarczą, 12% stanowili robotnicy, 10% emeryci i renciści, 9% kadra kierownicza, po 6% gospodynie domowe oraz uczniowie i studenci oraz 1% rolnicy. Przynależność do poszczególnych grup była zróżnicowana w zależności od płci. Wśród mężczyzn reprezentacja trzech grup była zbliżona: pracownicy umysłowi (23%), prowadzący własną działalność (22%), robotnicy (20%), natomiast niemal połowę kobiet stanowiły pracownice umysłowe (tab.3). Większość ankietowanych (71%) mieściła się w przedziale wiekowym od 26 do 55 lat. Udział poszczególnych kategorii wiekowych w tym przedziale był równomierny i wynosił 26% dla przedziału 26-35 lat, 23% dla przedziału 36-45 lat oraz 22% dla przedziału 46-55 lat. Zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn rozkład grup wiekowych był podobny (tab.4).

Uzyskane wyniki

W odpowiedzi na pytanie o częstotliwość spożycia 48% osób spośród ankietowanych osób zadeklarowało, że jada ryby lub przetwory rybne raz na tydzień, 23% stwierdziło, że co najmniej raz w miesiącu, a 18% kilka razy w miesiącu. 11% ankietowanych jada ryby i przetwory rybne rzadko albo nie jada ich w ogóle (rys.1). Częstotliwość spożycia ryb i ich przetworów była podobna wśród mężczyzn i wśród kobiet. Spośród osób jadających ryby raz na tydzień lub częściej ponad połowa respondentów deklarowała wykształcenie średnie, a jedna trzecia wyższe. Częste spożycie ryb deklarowały osoby ze wszystkich grup dochodowych oraz społecznych, ale najliczniejsze były grupy pracowników umysłowych (37-42%) oraz prowadzących własną działalność gospodarczą (15-18%). Wśród ankietowanych jadających ryby często najwięcej było rodzin zamożnych (35-39%), w których przeciętne dochody przekraczały 1000 zł na jedną osobę, a następnie osiągających dochody w wysokości 601-700 zł na osobę (13-11%).

Tabela 1. Wykształcenie uczestników ankiety (%)

Wykształcenie	Płeć		ogółem
	mężczyźni	kobiety	
Podstawowe	1	2	2
Zawodowe	24	6	12
Średnie	44	55	51
Wyższe	30	37	35
Razem	100	100	100

Tabela 2. Przeciętne dochody na osobę w gospodarstwie domowym deklarowane przez uczestników ankiety (%)

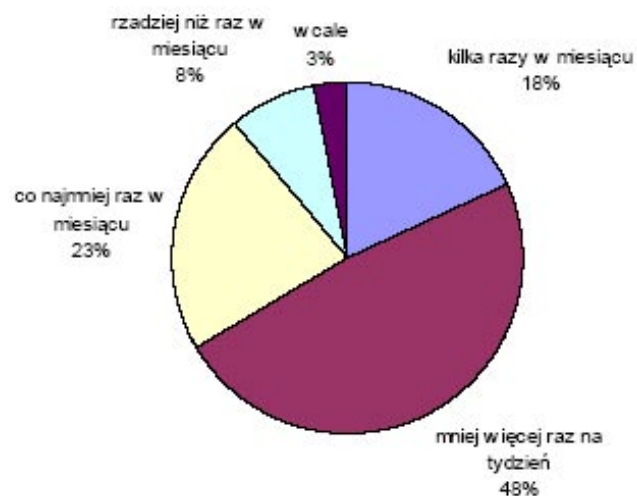
Dochody	Płeć		ogółem
	mężczyźni	kobiety	
Do 400 zł	3	4	3
401-500 zł	1	5	4
501-600 zł	4	9	7
601-700 zł	10	9	9
701-800 zł	7	9	8
801-900 zł	7	9	8
901-1000 zł	12	11	1
Powyżej 1000 zł	47	31	36
Odmowa	10	14	13
Razem	100	100	100

Tabela 3. Przynależność ankietowanych do grup społeczno-ekonomicznych (%)

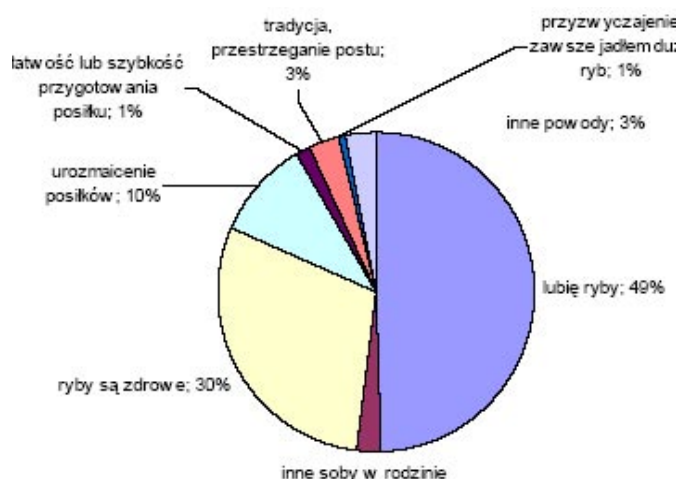
Grupa społeczno-ekonomiczna	Płeć		ogółem
	mężczyźni	kobiety	
Kadra kierownicza	12	8	9
Pracownicy umysłowi	23	49	41
Robotnicy	20	9	12
Rolnicy	1	2	1
Własna działalność	22	10	14
Gospodynie domowe	1	9	6
Uczniowie/studenci	9	4	6
Emeryci/renciści	10	9	10
Razem	100	100	100

Tabela 4. Przynależność ankietowanych do grup wiekowych (%)

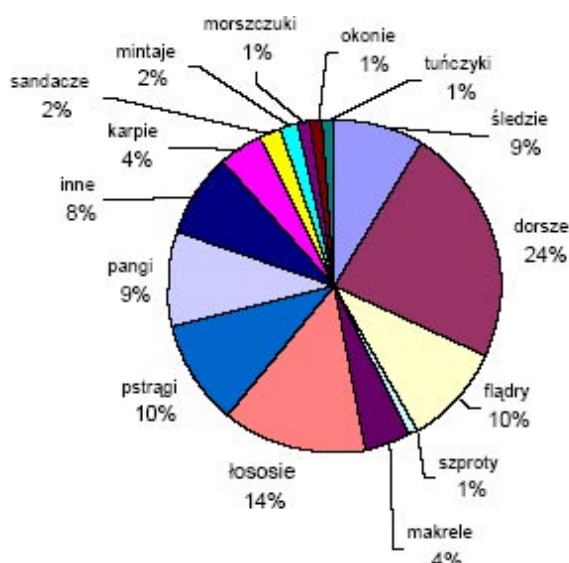
Wiek (lat)	Płeć		ogółem
	mężczyźni	kobiety	
do 25	11	9	10
26-35	26	25	26
36-45	25	21	23
46-55	15	25	22
56-65	15	13	14
Ponad 66	5	4	4
Odmowa	2	2	2
Razem	100	100	100



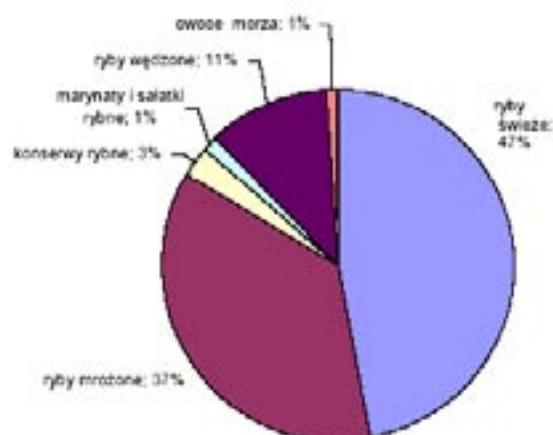
Rys. 1. Częstotliwość spożywania ryb i przetworów rybnych przez uczestników ankiety



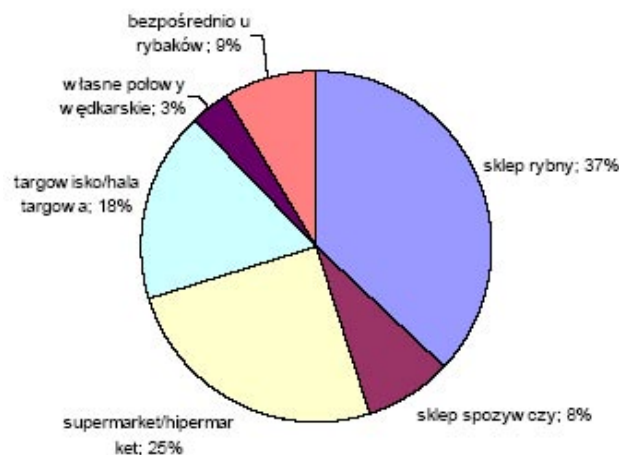
Rys. 2. Przyczyny wyboru ryb i przetworów rybnych spośród innych produktów



Rys. 3. Gatunki ryb, które najbardziej smakowały uczestnikom ankiety



Rys. 4. Najczęściej kupowane grupy towarowe przez uczestników ankiety



Rys. 5. Najczęstsze miejsca zakupu ryb i przetworów rybnych przez uczestników ankiety

Odpowiadając na pytanie o motywy wyboru ryb i ich przetworów spośród innych produktów spożywczych ankietowani mogli wskazać kilka przyczyn. 49% odpowiedzi wskazywało na charakterystyczny smak. Motywy dietetyczne, takie jak: wysokie walory zdrowotne i odżywcze oraz urozmaicenie jadłospisu uzyskały odpowiednio 30% i 10% wskazań (rys.2). Motywy wyboru ryb były podobne dla mężczyzn i kobiet oraz niezależne od poziomu wykształcenia, osiąganych dochodów oraz przynależności do grupy społeczno-zawodowej.

Większość ankietowanych (88%) posiada swoje ulubione gatunki ryb, które smakują im najbardziej. Spośród 35 wymienionych przez respondentów ulubionych gatunków ryb, na pierwszym miejscu uplasowały się dorsze (23% wskazań), następnie lososie - 14%, flądry oraz pstrągi po 10%, śledzie oraz pangie po 9%, karpie oraz makrele po 4%, sandacze i mintaje po 2%. Pozostałe gatunki uzyskały mniej niż po 1% wskazań (rys. 3). Dorsze zajmowały pierwsze miejsce niezależnie od płci, poziomu wykształcenia, osiąganych dochodów oraz przynależności do grupy społeczno-zawodowej. Wyjątkiem były osoby o dochodach w przedziale 801-900 zł oraz rolnicy, osoby uczące się oraz prowadzący własną działalność, które wskazywały na lososie jako na swój najbardziej ulubiony gatunek ryb.

Osoby, które wskazywały na dorsze jako ulubiony gatunek, zapytaliśmy, jaki gatunek ryby wybrałyby w zastępstwie w przypadku braku dorszy. Spośród kilkunastu wymienionych gatunków 25% wskazań uzyskały pangi, 13% mintaje, 9% morszczuki i śledzie, a po 8% łososie oraz flądry. Osoby z wykształceniem wyższym oraz o najwyższych dochodach na drugim miejscu umieściły łososie, a na trzecim flądry.

Zdecydowana większość respondentów (81%), niezależnie od płci, wykształcenia, osiąganych dochodów oraz przynależności do grupy społeczno-ekonomicznej, ryby i przetwory rybne najczęściej jada w domu. Ankietowani kupują głównie ryby świeże (47% wskazań) oraz mrożone (37% wskazań) i sami przygotowują z nich potrawy. 11% respondentów kupuje ryby wędzone, 3% konserwy rybne a 1% marynaty i sałatki (rys.4). Ryby świeże dominowały w zakupach niezależnie od poziomu wykształcenia, osiąganych dochodów oraz przynależności do grupy społeczno-zawodowej. Natomiast osoby z wykształceniem podstawowym na drugim miejscu wśród kupowanych ryb i przetworów rybnych umieściły konserwy rybne (23%), a ankietowani osiągający dochody od 401 do 500 zł ryby wędzone (21%).

Głównymi źródłami zaopatrzenia gospodarstw domowych w produkty rybne pozostają sklepy rybne, na które wskazało 37% badanych. Jedna czwarta rodzin zaopatruje się w supermarketach, 18% na hali rybnej lub na targowisku, 9% kupuje ryby bezpośrednio od rybaków, 8% w sklepie spożywczym, a 3% prowadzi własne połowy wędkarskie (rys. 5). Osoby z wykształceniem podstawowym zaopatrują się w ryby głównie na targowisku lub hali rybnej (45%), sklepie rybnym (27%) oraz w sklepie spożywczym (18%). Sklepy spożywcze odgrywają dużą rolę w zaopatrzeniu w ryby i ich przetwory dla rolników (33%), osób uczących się (21%) oraz prowadzących własną działalność gospodarczą (14%).

Ankietowani, którzy deklarowali, że nie jadają ryb i ich przetworów wskazywali jako przyczynę na wysokie ceny (43%), stwierdzali, że nie lubią ryb ze względu na ich specyficzny smak i zapach (31%) oraz domownicy nie przepadają za rybami (3%), a także wskazywali na trudności w ich przyrządzaniu (9%) oraz różnorodne inne przyczyny (15%).

Barbara Pieńkowska

Seminarium na temat warunków działania polskiego rybołówstwa dalekomorskiego

W dniu 4 października br. odbyło się w Warszawie **Seminarium na temat warunków działania polskiego rybołówstwa dalekomorskiego**.

Organizator spotkania; Północnoatlantycka Organizacja Producentów postawiła sobie za cel przybliżenie zainteresowanym tematyką polskiego rybołówstwa dalekomorskiego zagadnień związanych zarówno z jego historią, jak i z mechanizmami funkcjonowania w realiach Wspólnej Polityki Rybackiej, po przystąpieniu Polski do Wspólnoty Europejskiej.

Takie spotkanie nie mogło się odbyć wszakże bez udziału Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, którego przedstawiciele związani nie tylko zawodowo, ale także swoimi życiorysami, z polskim rybołówstwem dalekomorskim zgodzili się wzbogacić program seminarium przygotowanymi przez siebie wykładami. Zatem prelekcje urozmaicone bogatymi materiałami fotograficznymi wygłosili – Dr Zbigniew Karnicki, dr Jerzy Janusz, dr Kordian Trella i dr Emil Kuzebski. Kroku specjalistom ze środowiska naukowego próbowali dorównać także przedstawiciele PAOP – Anna Baran i Jarosław Zieliński.

Wystąpienia prelegentów dotyczyły wielu aspektów rybołówstwa dalekomorskiego, ze szczególnym uwzględnieniem:

- Procesów kształtowania się polskiej bazy historycznej na wodach oceanu światowego, mechanizmów zarządzania zasobami morskimi, nakładem połowowym i kwotami narodowymi.
- Znaczenia badań naukowych, w tym polskiego wkładu w światowe badania zasobów morza.
- Procesu integracji Polski ze strukturami unijnymi w zakresie rybołówstwa.
- Ewolucji Wspólnej Polityki rybackiej i mechanizmów jej działania.

- Sytuacji polskiego rybołówstwa dalekomorskiego AD 2007.

Wśród uczestników seminarium obecni byli zarówno przedstawiciele sektora rybackiego, nauki, jak i administracji morskiej oraz rybackiej, w tym liczna grupa oddelegowanych pracowników Departamentu Rybołówstwa Ministerstwa Gospodarki Morskiej, przedstawiciele Urzędu Morskiego z Gdyni oraz Centrum Monitorowania Rybołówstwa w Gdyni.

Seminarium było realizacją misji PAOP, którą przyjęliśmy i wdrażamy jako partner społeczno-zawodowy oraz jako organizacja producentów segmentu dalekomorskiego.

Służyło podniesieniu świadomości i odpowiedzialności za zasoby morskie.

Istotnym elementem szkolenia była dyskusja między przedstawicielami przemysłu, naukowcami i administracją rybacką służąca zwiększeniu zaufania i współpracy partnerskiej jako jednego z elementów realizacji Wspólnej Polityki Rybackiej. Żywa i naturalna dyskusja, jaka wywiązała się pomiędzy uczestnikami seminarium wskazuje wyraźnie, jak ważną i dogodną platformą współpracy i integracji pomiędzy środowiskami: sektora, nauki i administracji są tego typu wydarzenia.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że Seminarium, realizowane w ramach SPO Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb 2004-2006 przysłużyło się również do większego wykorzystania funduszy strukturalnych kończącego się programu.

Jeszcze raz składamy podziękowania wszystkim, którzy swoją radą i życzliwym zaangażowaniem pomogli nam sprostać wyzwaniu. Dziękujemy także uczestnikom spotkania, którzy zechcieli poświęcić swój czas, nie tylko aby z uwagą wysłuchać prelegentów, ale także aby wziąć udział w dyskusji, bardzo cennej dla nas.

Anna Baran, PAOP

Przegląd prasy

Żadnych kwot połowowych dla dorsza w rejonie NAFO

Listopadowe (2007) wydanie miesięcznika Fishing News International zamieszcza szczegółowe sprawozdanie z odbytej ostatnio w Lizbonie w Portugalii kolejnej Sesji Międzynarodowej Organizacji ds. rybołówstwa północno-zachodniego Atlantyku, podczas której uczestniczący w niej wszyscy reprezentanci państw członkowskich doszli do porozumienia w sprawie całkowitego wyłączenia z dennych połowów tralowych kilku ważnych łowisk tego rejonu, a przede wszystkim mocno zagrożonej Wielkiej Ławicy (Grand Banks). Podjęto również szereg innych przedsięwzięć technicznych, zmierzających do długofalowej ochrony i regeneracji masowo dotąd odławianych gatunków ryb dennych, a przede wszystkim dorsza. Wszystkie państwa członkowskie NAFO zgodziły się na całkowite wstrzymanie w najbliższym sezonie połowowym połowów – dorsza, amerykańskiej gładzicy, szkarłacy i gromadnika oraz na znaczne obniżenie kwot na pozostałe gatunki, i tak np. dla karmazyna ogólna kwota odłowów została ustalona w wysokości tylko 41 tys. ton, dla białego morskczuka do 8,5 tys. ton, dla płaszczyk do 13,5 tys. ton, dla grenlandzkiego halibuta do 11,8 tys. ton, dla kalmara illex do 34 tys. ton i dla krewetek do 25 tys. ton. Dla tych ostatnich ustalono ponadto ilość dni połowowych, w których krewetki mogą być odławiane oraz liczbę jednostek rybackich, które te krewetki mogą odławiać, i tak np. wszystkim krajom - członkom Unii Europejskiej przyznano łącznie 3293 dni połowowych oraz ustalono łączną liczbę jednostek połowowych na 33.

Dorsz północno-wschodniego Atlantyku poważnie zagrożony

Pod takim alarmującym tytułem ukazał się w listopadowym (2007) wydaniu miesięcznika Fishing News International artykuł informujący o opublikowanym ostatnio raporcie CODYSEY, w którym naukowcy z ośmiu krajów europejskich informują o swoich czteroletnich badaniach, dotyczących stanu stad dorsza w rejonie północno-wschodniego Atlantyku.

W raporcie tym zebrano szczegółowe dane na temat zwyczajów i zmian w zachowaniu się dorsza, posługując się elektronicznymi znaczkami przyczepionymi do ciała ryb, m.in. w latach od 2002 do 2005 wypuszczono 3000 sztuk oznakowanych w ten sposób dorszy na Morzu Barentsa, Morzu Północnym, Morzu Bałtyckim oraz przy Islandii i Wyspach Owczych. Z tej liczby zostało zwróconych naukowcom przez rybaków 850 oznakowań, które znaleziono przy odłowionych egzemplarzach dorsza, przy czym okazało się, iż jeden ze złowionych osobników, który przebywał najdłużej na wolności, wypuszczony został na wodach Islandii 3 lata wcześniej.

Uzyskane wyniki badań pozwoliły naukowcom na sformułowanie szeregu ważnych wniosków dla przyszłości połowów dorsza w rejonie północno-wschodniego Atlantyku.

W konkluzji swoich rozważań stwierdzają oni jednomyślnie, iż stada dorsza tego rejonu są poważnie zagrożone, a kwestia trwałej odnawialności tych stad – w dalszej perspektywie – wzbudza coraz większe zaniepokojenie. Dalsza eksploatacja tych stad wymagać będzie ścisłej kontroli wpływu obecnego rybołówstwa i prowadzenia dalszych badań, gdyż bez dokładnej znajomości stanu tych zasobów i właściwego zarządzania ich połowami, łatwo o zachowanie kruchej równowagi biologicznej i zaburzenie możliwości odtwarzania populacji. Autorzy raportu CODYSEY sporządzili informacyjny poster, w którym zreferowali główne wnioski wypływające z przeprowadzonych badań. Poster w wersji elektronicznej można pobrać ze strony: www.codysey.co.uk.

Wzrasta zainteresowanie połowami antarktycznego kryla

Listopadowe (2007) wydanie miesięcznika Fishing News International poświęca wiele uwagi połowom antarktycznego kryla, m.in. do władz norweskich wpłynęło 12 aplikacji o wydanie licencji na połowy antarktycznego kryla, jednakże na razie przyznano je tylko czterem wnioskodawcom. Dwie licencje otrzymała norweska firma Aker BioMarine, która dysponuje dwoma dużymi trawlerami rufowymi: SAGA SEA i Atlantic Navigator.

Statki te po ich wycofaniu z połowów błękitka uprawianych na północnym Atlantyku, zostały przedłużone i dostosowane do połowów i przetwórstwa kryla. Trawler SAGA SEA łowił już poprzednio kryla tradycyjnym włokiem, z którego kryl po jego odłowieniu był transportowany na pokład przy pomocy pompy ssącej, aby w ten sposób zwiększyć wydajność połowową i przetwórczą statku.

Bazującą w porcie Alesund firma KRILL SEAPRODUCTS, która otrzymała jedną z przyznaných licencji, postanowiła przebudować i przeznaczyć do połowów kryla ośmioletni holenderski frachtowiec o długości 132 m i tonażu 6130 BRT. Przebudowy tego statku dokonała norweska stocznia FISKERSTRAND VERFT przy współpracy ze stoczną litewską w Kłajpedzie. Po przebudowie statek otrzymał imię THORSHOVDI i stał się jednym z największych statków łowczo-przetwórczych na świecie.

Czwartą licencję przyznano firmie ERVIK MARINE SERVICES, która postanowiła przeznaczyć do połowów kryla zakupiony w Nowej Zelandii 71-metrowy nowoczesny trawler rufowy PAERANGI, wcześniej jednak statek został przebudowany i przedłużony o 20 m. Statek ten dotychczas był przez nowozelandzkiego armatora wykorzystywany do połowów maruny.

Połowy kryla na wodach Antarktyki odbywają się pod ścisłą kontrolą Konwencji ds. Ochrony Żywych Zasobów Antarktyki (CCAMLR), która czuwa, aby nie naruszyć łańcucha pokarmowego wód antarktycznych, którego kryl jest jego decydującym ogniwem.

Fishing News International – listopad 2007

HG

Wędrujące oko

Nie wszyscy wiedzą, że ryby płaskie w momencie „urodzenia się” wcale nie są płaskie, a wyglądają jak normalne ryby. Dopiero po pewnym czasie następuje transformacja ciała, a potem migracja oka i ryba „robi się płaska” z oczami po jednej stronie.

Na świecie, hodowla halibuta odgrywa coraz większą rolę. Jednak jednym z największych problemów w jego hodowli był brak migracji oczu i pigmentacji, co powodowało, że prawie połowa młodzieży nie nadawała się do dalszej hodowli. Powodowało to poważne straty

hodowców i stawiało pod znakiem zapytania jej opłacalność. Instytut Badań Morskich (Institute of Marine Research) w Bergen, znalazł przyczyny tego zjawiska. Otóż okazało się, że młodociane stadia halibuta potrzebują jako pokarmu żywej karmy. Jednakże według badań Instytutu również ciągłe karmienie nie sprzyja prawidłowemu rozwojowi młodocianych halibutów. Stwierdzono, że pewne okresy bez dostępu do karmy, połączone z zaciemnianiem zbiorników o ponad 50% poprawiły zarówno migrację oka jak i pigmentację. Wyniki badań Instytutu w znaczący sposób poprawiły skuteczność, jak i opłacalność ekonomiczną hodowli młodocianych halibutów.

ZK

Ocena ilości, rodzaju i wykorzystania odpadów rybnych powstających w przemyśle rybnym w Polsce

1. Wprowadzenie

W przetwórstwie ryb na produkty żywnościowe oddzielane są, różne najczęściej niejadalne, części ciała ryb, które stanowią tzw. odpady rybne. Rodzaje i właściwości odpadów rybnych w miejscach ich powstania są bardzo zróżnicowane. Zależą one od gatunku i wyjściowej postaci przetwarzanych ryb oraz od zakresu i sposobu ich obróbki. Odpady rybne należą do uciążliwych i stwarzających zagrożenie dla naturalnego środowiska, a jednocześnie są bardzo dobrym surowcem np. do produkcji wysokobiałkowych i energetycznych materiałów paszowych (mączka i olej rybny), pasz i karmy dla zwierząt. Stan w zakresie zagospodarowywania i utylizacji odpadów rybnych powstających przy przetwórstwie ryb w Polsce, zarówno pod względem ich ilości, jak też rodzajów oraz właściwości i przydatności technologicznej do dalszego przetwarzania na określonego rodzaju produkty rynkowe: paszowe, techniczne, biotechnologiczne, nie jest dostatecznie rozpoznany. Brak jest danych statystycznych dotyczących ilości i charakterystyki jakościowej odpadów rybnych surowców ubocznych, powstających w Polsce.

Do właściwej oceny skali problemów związanych z powstawaniem odpadów rybnych i ich zagospodarowywaniem w Polsce oraz do racjonalnej analizy możliwości ich wykorzystania, przynajmniej w części, jako surowców wtórnych do wytwarzania użytecznych produktów rynkowych, niezbędne było dokonanie ogólnej oceny ilości i charakterystyki określającej rodzaje odpadów rybnych powstających w przemyśle rybnym w Polsce. Było to przedmiotem opracowania wykonanego w 2005 r. na podstawie danych z 2003 i częściowo 2004 r. w ramach projektu celowego PC-6 pt.: „Proekologiczne, kompleksowe zagospodarowanie uciążliwych dla środowiska odpadów przemysłu rybnego na pasze dla zwierząt”, realizowanego wspólnie przez Morski Instytut Rybacki w Gdyni i przedsiębiorstwo Agro-Fish sp. z o. o. z siedzibą w Kartoszyźnie.

W niniejszym doniesieniu wykorzystano istotniejsze dane i wyliczenia z wymienionego opracowania.

2. Krajowe dostawy ryb w relacji pełnej

Brak zbiorczych danych odnośnie ilości i charakterystyki odpadów rybnych powstających w Polsce w wyniku połowów i przetwórstwa ryb na cele konsumpcyjne, powodował konieczność dokonania szacunku na podstawie pośrednich, pierwotnych danych statystycznych uzyskanych z różnych źródeł, w tym głównie z Zakładu Ekonomiki Rybackiej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, a dotyczących wielkości połowów ryb, importu, eksportu ryb oraz przetworów rybnych. Do wyliczeń wykonanych w 2005 roku wykorzystano dostępne dane głównie z 2003 r. Oszacowano, przy zastosowaniu odpowiednich współczynników przeliczeniowych FAO, ilości ryb konsumpcyjnych w tzw. „relacji pełnej – połowowej” (ryb całych) jakie trafiają do Polski z przeznaczeniem do przetwórstwa, w postaci surowca o różnym stopniu obróbki. Bilans dostaw surowców rybnych do Polski w latach 1995- 2004 uzupełniony o nowe dane z lat 2005 i 2006, w przeliczeniu na tzw. „relację pełną”, przedstawiono w tabeli 1.

Krajowa podaż ryb w relacji pełnej w 2003 r. przekroczyła 400 tys. ton w porównaniu do 384 tys. ton w 2002 r. (tab. 1). Wzrost krajowej podaży ryb po 2003 roku nastąpił wyłącznie za sprawą zwiększenia importu, bowiem połowy morskie zmalały w omawianym roku o kolejne 40 tys. ton. Obecnie i w najbliższych latach dla zaopatrzenia krajowego rynku ryb decydujące znaczenie mają obroty handlowe z zagranicą. Import ryb w 2003 r. przekroczył około dwukrotnie łączne połowy ryb (morskich i słodkowodnych). Na zaopatrzenie rynku krajowego przeznaczono około 253 tys. ton ryb z importu, podczas gdy z połowów morskich tylko 94 tys. ton. Tendencja ta w jeszcze większym stopniu ma miejsce w kolejnych latach 2004, 2005 i 2006 r. Należy podkreślić, jak już wcześniej zaznaczono, że w tabeli 1 zawarte są obliczone, teoretyczne dane dotyczące dostaw ryb w relacji pełnej na rynek krajowy. W rzeczywistości w dostawach ryb na rynek krajowy zasadniczy udział mają ryby o zróżnicowanym zakresie obróbki wstępnej (filety, tusze itp.) i przetworzenia. Dotyczy to przede wszystkim dostaw ryb pochodzących z importu i połowów dalekomorskich ze statków przetwórci.

Tabela 1. Bilans ryb w Polsce w latach 1995-2006 w przeliczeniu na relację pełną (tys. ton)

Wyszczególnienie	1995	1999	2000	2001	2002	2003	2004*	2005	2006*
Połowy morskie:	405,2	234,8	220,5	230,7	204,4	160,3	164,2	136,3	125,6
w tym: bałtyckie	129,6	128,1	141,1	156,6	146,9	142,7	145,6	124,3	104,9
dalekomorskie	275,6	93,7	59,0	50,8	57,5	17,6	18,6	12,0	20,7
Połowy słodkowodne i hodowlane	45,0	53,0	55,0	54,0	52,0	53,5	51,8	54,9	53,9
Import	316,1	388,9	456,2	441,0	374,1	424,5	459,7	518,3	573,6
Eksport:	327,6	260,9	249,8	246,8	246,1	238,0	252,6	262,8	284,8
w tym: eksport z burty	196,8	100,5	86,7	80,6	88,2	66,3	61,3	23,9	20,7
eksport z łądu	130,8	160,4	163,1	166,2	157,9	171,7	191,3	238,9	264,1
Podaż ryb konsumpcyjnych na rynek krajowy	438,7	415,8	481,9	478,9	384,4	400,8	423,1	416,5	446,6

*szacunek

Źródło: dane MIR oraz szacunek IERiGŻ na podstawie danych IRŚ

MIR – Morski Instytut Rybacki w Gdyni;

IERiGŻ – Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie;

IRŚ – Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie.

3. Rzeczywiste dostawy ryb poddawanych obróbce wstępnej w kraju

W celu oszacowania prawdopodobnych ilości powstających w kraju odpadów rybnych dostępnych do użytecznego zagospodarowania, należało określić, ile faktycznie wynoszą krajowe dostawy ryb całych (nieprzetworzonych) i poddanych wcześniej tylko minimalnej obróbce wstępnej (np. ryby patroszone z głową), z których, w wyniku przetwórstwa w kraju, powstają odpady rybne. Na podstawie dostępnych danych przyjęto, że na rzeczywiste ilości ryb całych (w relacji pełnej) i minimalnie przetworzonych, które były poddawane obróbce wstępnej w kraju składają się:

- sumaryczne dostawy ryb pochodzących z połowów bałtyckich,
- mrożone ryby całe (np. sardynki) pochodzące z połowów dalekomorskich,
- ryby z połowów słodkowodnych i hodowli (akwakultury),
- ok. 75% dostaw ryb importowanych z grup towarowych ryby żywe, ryby świeże lub chłodzone oraz ryby mrożone (bez filetów).

Uznano również, że od sumy w/w dostaw należy odjąć wyeksportowane ryby całe i minimalnie przetworzone. Przyjęto, że stanowią one 70% ilości ryb z grup towarowych ryby żywe, ryby świeże lub chłodzone oraz ryby mrożone (bez filetów). Bilans prawdopodobnych ilości ryb całych i minimalnie przetworzonych, po obróbce których odpady rybne pozostają w kraju przedstawiono w tabeli 2.

Przedstawione w tabeli 2 dane, uzyskane na podstawie przeprowadzonej analizy dostępnych danych statystycznych i przeprowadzonych obliczeń, stanowią prawdopodobne ilości dostarczanych ryb całych i minimalnie przetworzonych, które są poddawane obróbce wstępnej w kraju. Można przyjąć, że w latach 1995-2004 ilości tych ryb mieściły się w przedziale od 200 tys. ton do 250 tys. ton rocznie. Porównując te dane ze statystycznymi danymi z tabeli 1, zawierającej teoretyczne ilości ryb w relacji pełnej dostarczanych na rynek krajowy w latach 1995-2004, szacowane na od 385 tys. ton do 482 tys. ton rocznie można stwierdzić, że dane z tabeli 2 są prawie dwukrotnie niższe.

Ma to bardzo istotne znaczenie dla oszacowania prawdopodobnych ilości powstających w kraju odpadów rybnych. Zdaniem

autora dotychczas istniała tendencja do zawyżania ich ilości w stosunku do stanu rzeczywistego. Dokonując obliczeń szacunkowych uznano również za celowe określenie ilości ryb całych i minimalnie przetworzonych, świeżych i mrożonych, trafiających do gospodarstw domowych, w których powstające po obróbce wstępnej odpady rybne są praktycznie niedostępne do dalszego gospodarczego wykorzystania, bo trafiają do odpadów komunalnych i dalej na wysypiska śmieci. Ponieważ brak jest statystycznych danych, określających ilości ryb całych i minimalnie przetworzonych trafiających do gospodarstw domowych, dokonano oszacowania tych ilości w oparciu o dostępne dane i przyjęte założenia. W tabeli 3 podano, wg danych GUS spożycie ryb i ich przetworów w gospodarstwach domowych w ciągu roku w latach 1995 – 2003, uzupełnione o nowe dane z 2004 i 2005 roku.

Do dalszych rozważań, uwzględniono dane dotyczące ryb świeżych i mrożonych. Należy jednak zaznaczyć, że w tej grupie wyrobów zasadniczy udział mają ryby przetworzone do postaci filetów. Pośrednio świadczy o tym bardzo niski wskaźnik spożycia ryb na osobę wykazany w tabeli 3. Jeżeli założymy, że w ostatnim okresie w średnio spożywanej ilości 3 kg ryb świeżych i mrożonych przez 1 osobę w ciągu roku 1,5 kg stanowią ryby całe, wymagające obróbki w gospodarstwie domowym, to po uwzględnieniu ilości mieszkańców Polski (ok. 38.000.000) uzyskamy ok. 57 tys. ton ryb. Wśród trafiających do gospodarstw domowych ryb całych, nieprzetworzonych są już uwzględnione ryby z połowów wędkarskich, jest to ilość 13,5 tys. ton ryb słodkowodnych. Ponieważ nie dysponowano danymi dotyczącymi ilości ryb całych i minimalnie przetworzonych trafiających do gastronomii oraz sklepów i stoisk rybnych dużych marketów, na zapleczu których, prowadzono w ograniczonej skali obróbkę niektórych gatunków ryb, założono że w przypadku gastronomii jest to ok. 30%, a w handlu detalicznym do 20% ilości przyjętej dla gospodarstw domowych czyli odpowiednio ok. 17 i 11 tys. ton. Po przeprowadzonych rozmowach z przedstawicielami gastronomii i handlu detalicznego, w tym sieci dużych marketów uznano, że odpady rybne po obróbce ryb w gospodarstwach domowych, gastronomii i w handlu są praktycznie niedostępne do wykorzystania w dalszym przetwórstwie. Odpady rybne z gospodarstw domowych w zasadniczej masie trafiają do śmieci komunalnych, odpady z gastronomii razem z innymi odpadkami i zlewkami pochodzenia organicznego

Tabela 2. Bilans dostaw ryb całych i minimalnie przetworzonych podlegających obróbce wstępnej, po której odpady rybne powstają w kraju (tys. ton)

Pochodzenie dostaw ryb całych i min. przetworzonych	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004*
Połowy bałtyckie	129,6	155,8	177,0	117,1	128,1	141,1	156,6	146,9	142,7	145,6
Połowy dalekomorskie ryby mr. całe**.	-	-	-	-	-	-	3,463	19,07	-	-
Połowy słodkowodne i hodowla ryb	44,71	ok. 46,0***	ok. 48,0***	ok. 50,0***	52,82	55,43	53,71	52,23	53,50	51,80
Import ryb całych i min. przetworzonych	64,60	73,58	89,45	100,0	95,10	97,34	91,15	73,82	66,13	74,62
Sumaryczna ilość dostaw	238,9	275,4	314,4	267,1	276,0	293,9	304,9	292,0	263,3	272,0
Eksport ryb całych i minim. przetworzonych	39,67	56,85	66,82	30,39	38,37	41,02	52,84	55,49	47,42	42,70
Ilość ryb poddawanych obróbce wstępnej w kraju	199,2	218,5	247,6	236,7	237,6	252,8	252,1	236,5	215,8	229,3

*Szacunek. **W praktyce ryby z połowów dalekomorskich są wyladowywane w portach zagranicznych

***Brak konkretnych danych, w tabeli podano przyjęte przez autora wartości szacunkowe.

Tabela 3. Spożycie ryb i ich przetworów w gospodarstwach domowych w kg/1 osobę

Wyszczególnienie	1995	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005
Ryby świeże i mrożone	2,40	3,12	3,00	3,00	2,88	2,88	2,94	3,12
Przetwory rybne	3,00	1,32	2,16	2,04	1,92	1,80	1,98	1,92
Razem ryby i przetwory rybne	5,40	4,44	5,16	5,04	4,80	4,68	4,92	5,04

Źródło: Obliczenia MIR na podstawie danych GUS.

w ramach podpisywanych umów odbierane są na gospodarcze cele paszowe przez drobnych hodowców zwierząt. W przypadku dużych marketów do końca 2004 roku podpisywane były umowy z najbliższym zakładem utylizacyjnym, który odbierał wszystkie odpady pochodzenia zwierzęcego do utylizacji. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej, wysokie wymagania weterynaryjne (między innymi wymóg wdrożenia systemu zapewnienia bezpieczeństwa - HACCP) postawione marketom zajmującym się na zapleczu obróbką surowców pochodzenia zwierzęcego, w tym rybami, spowodowały w praktyce wyeliminowanie obróbki ryb na zapleczu marketów.

Odejmując od ok. 215.000 (2003 r.) i ok. 229.000 (2004 r.) z tabeli 2 ok. 85.000 ton ryb całych i minimalnie przetworzonych, poddanych obróbce wstępnej w gospodarstwach domowych i w gastronomii, uzyskamy że w 2003 i 2004 roku do zakładów przetwórstwa rybnego trafiło odpowiednio: 130 i 144 tys. ton ryb całych i minimalnie przetworzonych, po obróbce których powstały odpady rybne, które powinny być dostępne do dalszego wykorzystania w przetwórstwie na cele paszowe i inne. Przyjmując, że po obróbce wstępnej ok. 40% masy oprawianych ryb stanowią odpady, to w przybliżeniu uzyskamy **ogólną ilość odpadów rybnych w 2003 r. ok. 52 tys. ton, a w 2004 r. ok. 58 tys. ton.** Można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że również w latach 2005 i 2006 ogólna ilość odpadów powstających w zakładach przetwórstwa na cele konsumpcyjne będzie mieściła się w przedziale od 50 tys. do 60 tys. ton.

4. Ilości i rodzaje odpadów możliwych do zagospodarowania

O ilości i rodzaju odpadów decyduje zakres stosowanej obróbki poszczególnych gatunków ryb. Ogólnie odpady możemy podzielić na:

- **odpady miękkie**, do których zaliczamy na ogół całość odpadów po obróbce takich ryb pelagicznych jak: sprotty, śledzie, sardynki, makrele itp. oraz wnętrzności pochodzące z wszystkich pozostałych gatunków ryb;

- **odpady twarde**, do których zalicza się głowy i kręgosłupy.

Wymienione rodzaje odpadów rybnych, przy zapewnieniu odpowiedniej ich świeżości, mogą być wykorzystywane jako surowiec do produkcji pasz.

Wykorzystując szczegółowe dane z 2003 roku dotyczące dostaw poszczególnych gatunków ryb całych i minimalnie przetworzonych oraz biorąc pod uwagę możliwe kierunki ich wykorzystania i wynikające z tego zakresy obróbki ryb, uwzględniając między innymi współczynniki przeliczeniowe FAO. (*Conversion Factors. Landing weight to live weight. FAOFisheries Circular No. 847, Revision 1, Roma 2000*) dokonano wyliczeń ilości powstających odpadów rybnych miękkich i twardych.

Na podstawie przeprowadzonych wyliczeń oszacowano, że **ogólna ilość opadów miękkich i twardych z ryb wyniosła w 2003 r. odpowiednio: ok. 36500 oraz ok. 18000 ton.**

Sumując oszacowane i przedstawione wyżej ilości odpadów miękkich i twardych uzyskamy razem w 2003 roku: 36500 + 18000

= **54500 ton** odpadów możliwych do gospodarczego wykorzystania. Oszacowana tu łączna ilość odpadów miękkich i twardych jest zbliżona do ilości tych odpadów wyliczonych inną metodą i przedstawionych wcześniej, mianowicie 52000 ton w roku 2003 oraz 58000 ton w roku 2004.

5. Problemy organizacyjno-logistyczne i ekonomika zagospodarowywania odpadów rybnych

Na opłacalność pozyskiwania odpadów rybnych z przeznaczeniem do dalszego przetwórstwa na cele gospodarcze, może mieć istotny wpływ rozmieszczenie zakładów przetwórstwa rybnego. Duże rozproszenie zakładów i znaczne odległości źródeł powstawania odpadów od lokalizacji zakładu przetwarzającego odpady rybne mogą generować wysokie koszty transportu takiego surowca, często przekraczające jego wartość. Przy uwzględnieniu tego aspektu, okazuje się, że oszacowana wcześniej ogólna ilość ok. 54.000 ton, i rodzaje odpadów rybnych powstających w zakładach przetwórstwa rybnego nie jest jednoznaczna z ekonomiczną opłacalnością przetwórstwa wszystkich powstających odpadów rybnych. W niektórych przypadkach, dotyczy to np. zakładów przetwórczych zlokalizowanych na południu Polski, koszty utylizacji – unieszkodliwiania odpadów rybnych w rejonie ich powstania są dużo niższe niż koszty ich transportu do znacznie oddalonych zakładów przetwarzających odpady, np. na pasze. Wg danych uzyskanych z Głównego Inspektoratu Weterynarii z maja 2005 roku, w Polsce zarejestrowanych było 297 zakładów branży rybnej, z tego 45 zajmowało się tylko sprzedażą bezpośrednią, 15 zakładów specjalizowało się w przetwórstwie skorupiaków i mięczaków, natomiast przetwórstwem ryb zajmowało się 237 zakładów. Rozmieszczenie zakładów zajmujących się przetwórstwem ryb na cele konsumpcyjne w Polsce jest bardzo nierównomierne. Są one tradycyjnie zlokalizowane przede wszystkim w regionie nadmorskim, chociaż nie zawsze w bezpośredniej bliskości morza. W 2005 roku z ogólnej ilości 297 zarejestrowanych zakładów 196 (65,9%) zlokalizowanych było w Polsce północnej, 48 (16,1%) środkowej i 53 (17,8%) południowej. W województwach pomorskim i zachodniopomorskim zlokalizowanych jest odpowiednio 89 i 64 zakładów, co stanowi łącznie 51,4%. Należy również zaznaczyć, że w tych dwóch województwach nadmorskich powstaje większość odpadów rybnych, ze względu na koncentrację w nich zakładów zajmujących się obróbką wstępną ryb. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w tych dwóch województwach powstaje do 70% wszystkich odpadów rybnych, tj. wg szacunków określonych na podstawie danych z 2003 roku do ok. 40 tys. ton rocznie. W województwie wielkopolskim znajduje się 16 zakładów, w warmińsko-mazurskim 23 i w śląskim 9. Skala produkcji w tych dwóch ostatnich województwach była jednak znacznie mniejsza. Generalnie można stwierdzić, że w regionie nadmorskim, gdzie powstaje najwięcej odpadów rybnych nie ma większych problemów z gospodarczym ich wykorzystaniem na cele paszowe. Istnieje szereg zakładów produkujących różne pasze, np. roślinno-rybne na



Samochody-cysterny (izotermiczne) z hydraulicznym systemem załadunku surowca – odpadów rybnych

drodze ekstruzji. Można nawet mówić o okresowych niedoborach odpadów rybnych jako surowca do produkcji materiałów paszowych i pasz w stosunku do istniejącego potencjału przetwórczego w tym regionie. Dla przykładu, przedsiębiorstwo Agro-Fish, produkujące mączkę i olej rybny w zakładzie w Gniewinie, w ostatnich latach

rocznie odbierało odpady z zakładów (zlokalizowanych w promieniu 150 km), własnym specjalistycznym transportem i przetworzyło odpowiednio: w 2003 r. ok. 6.000 ton, w 2004 roku ok. 7.600 ton, a w 2005 roku ok. 6.660 ton odpadów rybnych, przy maksymalnej zdolności przetwórczej zakładu ponad dwukrotnie większej. Należy również zauważyć, że znaczne ilości (brak danych na ten temat) odpadów rybnych, z przeznaczeniem na materiały paszowe, skupują kontrahenci zagraniczni oraz hodowcy zwierząt futerkowych z przeznaczeniem na pasze przygotowywane we własnym zakresie przez hodowców.

Należy uznać, że nie ma zasadniczego problemu z zagospodarowaniem odpadów rybnych na pasze, można się jedynie zastanawiać, czy ze względu na ich ograniczoną ilość w wyniku wzrastającego importu ryb wstępnie przetworzonych, nie można wykorzystywać ich racjonalniej i efektywniej z ekonomicznego i gospodarczego punktu widzenia.

Kazimierz Kolodziej

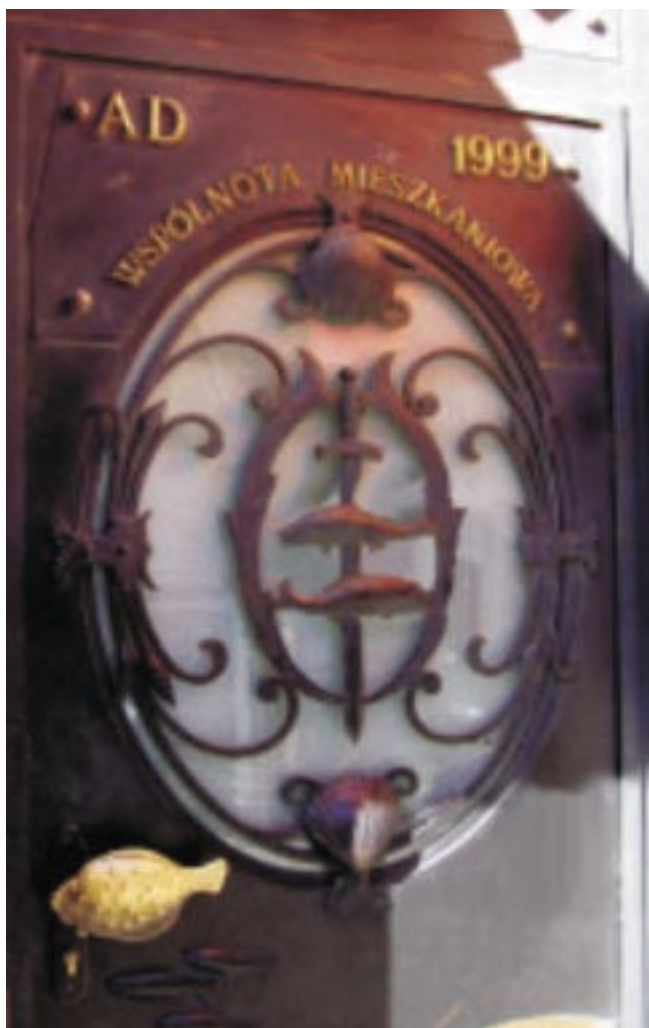
Rybackie symbole w Gdyni



Oczywiście najważniejszym rybackim symbolem jest herb miasta Gdyni. Stanowi on wizerunek dwóch ryb koloru żółtego na tle białego miecza, umieszczony na czerwonej tarczy. Biały miecz na czerwonym tle nawiązuje do proporca polskiej Marynarki Wojennej i wyraża odwagę mieszkańców Gdyni w obronie polskiego morza. Dwie ryby – jedna zwrócona na zachód, druga na wschód – wskazują na nadmorski charakter miasta

i przypominają dawną wieś rybacką. Herb zaprojektowany został





przez gdyńskiego plastyka Leona Staniszewskiego. W ogólnopolskim konkursie na Herb Miasta Gdyni, przeprowadzonym w 1946 r. projekt Staniszewskiego zajął I miejsce (www.gdynia.pl).

Jednakże nie tylko herb świadczy o rybackich więziach Gdyni. Chodząc po ulicach naszego miasta można znaleźć również domy z rybackimi symbolami.

Najbardziej ciekawy jest „Dom pod pomuchłem” (ul. Kilińskiego 6), czyli tłumacząc z kaszubskiego „Dom pod dorszem”. To ciekawostka, szczególnie w czasie obecnej wojny dorszowej. Mieszkańcy tego domu w niej jednak nie uczestniczą, ale mają piękny szyld i chyba sympatię mieszkańców rybackiej Gdyni.

Na ulicy Armii Krajowej pod numerem 11. znajduje się kamienica wybudowana w okresie wojennym, a wejście do niej zdobi figura rybaczeki.

Niestety jest w nie najlepszym stanie i ze srogą miną. Można, więc domniemywać, że złości ją to, co się obecnie w polskim rybołówstwie dzieje. Warto, aby jednak mieszkańcy swoją „Rybaczkę” nieco odświeżyli, bo to przecież centrum Gdyni i symbol tej kamienicy.

Przechodząc ulicą Świętojańską (nr 98), idąc do góry po prawej stronie za restauracją „Polonia” (też zabytek Gdyni) można zobaczyć pięknie ozdobione drzwi lokalnej wspólnoty mieszkaniowej. Są bardzo ładnie wykute, ale niestety, papierowe ogłoszenia (wykadowaliśmy je) naklejane od wewnątrz i widoczne od zewnątrz, odbierają sporo uroku całkiem ładnej robocie kowalskiej.

Z.

Karnicki



Nowe nabytki Biblioteki MIR w Gdyni

Wrzesień -
Październik 2007

Kolekcje „Rzeczpospolitej”:

Władcy Polski – nowe zeszyty.
Bitwy świata – nowe zeszyty.

Książki i wydawnictwa seryjne:

1. POLFISH 2007. Katalog z wystawy
2. Książka telefoniczna. Przemysł rybny 2007/2008
3. Stepanowska K.: Wpływ składu paszy na wybrane wskaźniki chowu, stan fizjologiczny, wartość odżywcza mięsa i stężenie melatoniny we krwi i w ciele karczka karpia (*Cyprinus carpio* L.). - Szczecin: Akademia Rol-nicza, 2007.- 80 s., rys., tab. Seria: Rozprawy nr 243

Sygn. 10d.127

4. Fizjologia ryb.- Olsztyn: Akad. Rol.-Tech., 1991. - Z. 3. Pływanie ryb – mechanizm i zarys energetyki ruchu. - 26 s., rys. Seria: Skrypty Akad. Rol.-Tech. w Olsztynie

Sygn. 10. 825

5. Małkowski K., S. Richert: Zrzeszenie Rybaków Morskich - organizacja producentów. 60 lat Zrzeszenia Ryba-ków Morskich. - Gdynia: Wyd. MS, 2007.- 72 s., fot.

Sygn. 4b. 479

6. BONUS-169 Baltic Sea Science Plan and Implementation Strategy. - Helsinki: BONUS ERA-NET Project 2006, 2007.- 60 s., fot.

Sygn. 12c. 125

7. Dargacz J.: Rybacy sopoccy. Dzieje sopockiego rybo-łówstwa od wczesnego średniowiecza po wiek XXI. - Sopot; Muzeum Sopotu, 2007.- 96 s., fot.

Sygn. 4b. 480

8. W kierunku przyszłej unijnej polityki morskiej: Europejska wizja oceanów i mórz. - Luksemburg: Biuro Publikacji Oficjalnych WE, 2006.- 56 s., fot.

Sygn. 16. 74

Płyty CD, DVD, kasety VHS:

1. Raporty z prac naukowo-badawczych i współpracy międzynarodowej Politechniki Gdańskiej w roku 2006.
2. Pakiet przedsiębiorcy. Mała księgowość.
3. X wieków oręża polskiego.
4. Wędrówki z bestiami. BBC.
5. Wędrówki z jaskiniowcami. BBC.

Biblioteka otrzymała ponadto w darze od pana Georgy Zaytsev'a jego książkę, zatytułowaną: „Koenigsberg - Kaliningrad. Information for consideration”. Książka, wydana w Moskwie, w roku bieżącym, opisuje bogatą historię, architekturę, życie gospodarcze i kulturalne tego miasta. Za dar dziękujemy, a książka otrzymała w bibliotece sygnaturę: 25.69.

M.G.-P.

Przystań, czyli port schronienia

Rybacki sopoccy mają nową przystań. Wyburzono stare, szpeczące plażę baraki i w ich miejsce postawiono nowy budynek, obejmujący nie tylko magazynki, chłodnię i zaplecze socjalne, ale również niewielkie Muzeum, które będzie pokazywać piękną historię sopockich rybaków. Uroczyste przekazanie obiektu nastąpiło 18 września br.



Prezydent Sopotu J. Karnowski gratuluje rybakom nowej przystani



Podpisanie aktu przekazania przystani rybakom sopockim

Prezydent Sopotu, Jacek Karnowski pogratulował rybakom nowego obiektu oraz podziękował swoim pracownikom za zaangażowanie w realizację projektu. Następnie nastąpiło uroczyste podpisanie aktu przekazującego przystań we władanie rybakom. Obiekt pobłogosławił arcybiskup Tadeusz Gocłowski, a o wspieranie rybaków przybrzeżnych głośno i ze swadą upominał się przedstawiciel Zrzeszenia Rybaków Morskich, dr Stefan Richert.

Koszt budowy przystani to ponad 3 miliony złotych, praktycznie prawie w całości pochodzących z funduszy unijnych. Jednakże to dzięki Urzędowi Miasta Sopot, który przygotował i zrealizował projekt, rybacy mają nowoczesną przystań.

Przystań w Sopocie to znakomity przykład rozsądnego działania samorządu w wykorzystywaniu funduszy unijnych. Podobny projekt zrealizowała Gdynia w Orłowie. Takie przykłady mobilizują już inne samorządy do działania i jest to dobry sygnał, bo w latach 2007-2013 będziemy mieli znaczne środki unijne do wykorzystania na rozbudowę i modernizację portów rybackich.

ZK



Dr S. Richert apeluje o obronę rybołówstwa przybrzeżnego

Nowe pracownie edukacyjne w Akwarium Gdynskim

Dnia 24 września 2007 roku odbyło się uroczyste otwarcie nowych pomieszczeń edukacyjnych w Akwarium Gdynskim. Inwestycję tę sfinansował Morski Instytut Rybacki w Gdyni przy finansowym wsparciu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Uroczystego otwarcia dokonali Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek, Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku Danuta Grodzicka-Kozak, Dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni Tomasz Linkowski.

Dzięki przeprowadzonej inwestycji, zaplecze dydaktyczne Akwarium Gdynskiego stanowi obecnie pięć pomieszczeń wyposażonych w nowoczesny sprzęt audiowizualny i laboratoryjny oraz pomoce dydaktyczne.

Akwarium Gdynskie udostępniło nowe pomieszczenia edukacyjne: Multimedialną Salę Ekologii Morza, Salę Przedszkolną oraz Eksperymentalną Pracownię Wody.

Multimedialna Sala Ekologii Morza przeznaczona jest do prowadzenia zajęć laboratoryjnych i multimedialnych dla grup ze szkół podstawowych i gimnazjalnych. Wyposażenie sali w nowoczesny sprzęt umożliwia przeprowadzanie eksperymentów, badań laboratoryjnych, prezentacji multimedialnych oraz symulacji komputerowych, dotyczących szeroko rozumianej ekologii środowiska wodnego i lądowego.

Eksperymentalna Pracownia Wody przystosowana jest do prowadzenia zajęć pokazowych z zakresu chemii wody. Młodzież pozna systemy oczyszczania wody na przykładzie akwarium rafowego i słodkowodnego oraz samodzielnie wykona analizy wody pitnej.

Sala Przedszkolna została wyposażona w pomoce dydaktyczne, które podczas wspólnej zabawy pozwolą najmłodszym zdobyć wiedzę na temat zwierząt występujących w morzach i oceanach. Pomieszczenie stworzone z myślą o edukacji ekologicznej dzieci w wieku przedszkolnym oraz wczesnoszkolnym. Będą tu realizowane zajęcia z wykorzystaniem nauki zmysłowej i manualnej. Podstawowym zadaniem, jakie ma spełnić Sala Przedszkolna jest wzbudzenie wśród dzieci poczucia odpowiedzialności za środowisko morskie oraz zainteresowanie ekologią.

W nowych pomieszczeniach edukacyjnych realizowanych będzie ponad 30 tematów zajęć z zakresu ekologii morza i ochrony środowiska. Wśród nich znajdują się zajęcia laboratoryjne, projekcje filmowe, prezentacje multimedialne oraz zajęcia warsztatowe. Uczestnicy zajęć w Akwarium Gdynskim poznają faunę i florę Morza Bałtyckiego, ekosystemy rafy koralowej, Antarktyki i Arktyki,



Sala Przedszkolna



Otwarcie części edukacyjnej
(od lewej W. Szczurek, D. Grodzicka-Kozak i T. Linkowski)



Pokazowy zbiornik rafowy w Eksperymentalnej Pracowni Wody



Multimedialna Sala Ekologii Morza

sposoby rozmnażania zwierząt morskich, wykonają doświadczenia chemiczne i biologiczne. Uzupełnieniem bazy edukacyjnej placówki jest Sala Mokra, która została udostępniona zwiedzającym w czerwcu bieżącego roku.

Małgorzata Matulaniec